Nr. 148. **Wtorek, 1 l[illegible] 1890.** **Rok 80.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy [illegible]nkować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St. Peres 81.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 *zł.*, **pocztą 8 zł.**, ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 *zł.*, **pocztą 4 zł.**; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 *zł.*, **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Prenumeratorowie półroczni, (którzy prenumerują od 1go lipca do końca grudnia), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zas i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 złr., ćwierćrocznie 1 złr.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Na podstawie umowy zawartej z redakcyą warszawskiego „Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego" zawiadamiamy [illegible] [illegible] pismo wychodzące raz w tydzień po cenie zniżonej.

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać od 1 stycznia 1890 r. warszawski tygodnik illustrowany *Echo muzyczne, teatralne i artystyczne*, wraz z dwutygodniowym dodatkiem nut, po następującej cenie:

We Lwowie:	miesięcznie	62 ct.
	kwartalnie 1 „	86 ct.,
Na prowincyi:	miesięcznie	92 ct
	kwartalnie 2 zł.	76 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Prezydent c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie, zamianował podoficera rachunkowego I klasy 58 pułku piechoty Maryana Tustanowskiego, kancelistą przy Sądzie obwodowym w Wadowicach.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała ks. Władysława Butkiewicza, wikaryusza obrz. łac. w Nowym Sączu, stałym nauczycielem religii obrządku łacińskiego w szkole etatowej 6-klasowej żeńskiej w Nowym Sączu.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 30 czerwca

Sto sześćdziesiąt lat dobiega, jak po raz ostatni, biskup, zasiadający na stolicy św. Stanisława ozdobiony został kardynalską purpurą. Odtąd nie spłynęło już ani razu na tron u grobu Patrona narodu polskiego, najwyższe w hierarchii kościelnej dostojeństwo. Stolica [illegible] Maciejowskich, Lipskich [illegible] przez wieki był jej udziałem. Odtąd przechodziła coraz cięższe koleje, tak nieraz [illegible] i smutne, że wątpić było można, czy kiedykolwiek jeszcze dawne odżyją tradycye, i czy stolica ta biskupia dawną zajaśnieje wspaniałością...

Aż oto za Łaską Opatrzności, zasiadł na niej kapłan cnót wielkich, wysokiego umysłu, i rozpoczął się dla osieroconej nawet przez czas dłuższy stolicy, nowy okres; nastały dnie takiej świetności, że w obecnej dobie powaga biskupów krakowskich, którym z łaski Miłościwego Monarchy przywróconą została książęca godność, jest zarówno wielką, jak w epoce najpełniejszej pomyślności i znaczenia narodu.

Dziś na tę stolicę spłynął blask nowy. Oto biskup, który poparty nieograniczoną łaskawością Najwyższego Pasterza i najmiłościwiej panującego nam Monarchy, poświęcił wszystkie swe siły dla wskrzeszenia najpiękniejszych tradycyj piastowanego przez siebie dostojeństwa, odbiera w prastarej świątyni zamku cesarskiego, z rąk Najj. Pana godło najwyższej w Kościele, po Namiestniku Chrystusowym, godności.

Zaszczyt, jaki z nadaniem purpury kardynalskiej Jego Eminencyi księciu biskupowi krakowskiemu, Albinowi Dunajewskiemu, spływa na Kościół polski, odczuwa w całej pełni społeczeństwo nasze, którego serca tem silniej dzisiaj uderzają pod wpływem radości i nieograniczonej wdzięczności zarówno dla Namiestnika Chrystusowego, który, wyszczególniając w ten sposób kapłana-Polaka daje dowód swych ojcowskich uczuć dla naszego narodu, jak i dla Jego Ces. i Król. Mości, za którego przyczyną stał się fakt tak wielkiego dla nas znaczenia.

Jedno jest przedewszystkiem uczucie, jakie [illegible] szczycił się [illegible] tradycyj swych [illegible] przeszłości. A w tych tradycyach główne zajmuje miejsce cześć i miłość dla św. Kościoła rzymskiego, i takaż miłość i wierność dla swych Monarchów. Uczucia te w kraju naszym, który z łaski Najjaśniejszego Pana tyle otrzymał dobrodziejstw, odżywają dziś w całej swej sile.

W chwili, gdy znak kardynalskiej godności, biret purpurowy, spocznie na skroniach dostojnego a godnego następcy wielkich Pasterzy Kościoła polskiego, okrzyk, jaki się dobywa z piersi milionów polskiej ludności, jest wymownym wyrazem tych gorąco katolickich i zarazem głęboko dynastycznych uczuć; — okrzyk na cześć Papieża Leona XIII połączy się z równie donośnym a z głębi wdzięcznych serc płynącym okrzykiem na cześć wielkodusznego Monarchy, za którego wszechmożną przyczyną starożytna stolica biskupów krakowskich dawnym zajaśniała blaskiem! — Nowy to węzeł — a niemniej od tylu innych silny — węzeł niespożytej wdzięczności, czci i wierności, jaki połączył kraj nasz i serca polskie ze Stolicą świętą i Tronem Habsburgów!...

Delegacye.

Peszt, 27 czerwca.

(VI. i ostatnie posiedzenie Delegacyi austryackiej).

Prezydent ks. J. Czartoryski otwiera posiedzenie o godz. pół do 12tej przed poł.

Przed przejściem do porządku dziennego zabiera głos szef sekcyi Szögyenyi i oświadcza z polecenia p. Ministra spraw zagranicznych, iż Rząd wspólny chętnie wejdzie w porozumienie z Rządem przedlitawskim w sprawie wybudowania w Peszcie własnego gmachu dla obrad Delegacyi austryackiej i uczyni tym sposobem zadość objawionemu przez hr. Coronini'ego życzeniu.

[illegible] porządku dziennego [illegible] sprawozdanie komisyi budżetowej o nuncyach Delegacyi węgierskiej, przyczem referenci stwierdzają po kolei, iż uchwały obu Delegacyi są z sobą zupełnie zgodne.

Następnie przyjmuje Delegacya w trzeciem czytaniu powzięte uchwały. Wedle nich wynosi zwyczajne zapotrzebowanie 116,523.548 złr. nadzwyczajne 16,402.339 złr. ogółem tedy 132,925.887 złr. Po odciągnięciu od tej sumy znajdującego się pokrycia w sumie 40,491.750 złr. pozostaje do pokrycia 92,434.137 złr.

Zabiera głos p. Minister wojny baron Bauer i oświadcza: Gdy wys. Delegacya za-

---

6)

W SERCU GARBUSKA

(Ciąg dalszy).

Takie to niezwykłe demonstracye odbywały się w samotności w biurze, — a dziwnie i równie niekonsekwentnie postępował pan Walery względem swoich „poddanych" — bo dotąd zdawało mu się w chwilach urzędowania, że wszyscy interesenci nie są tyle prawem upoważnieni do żądania usługi, ile proszącymi, — poddanymi w obliczu najwyższej władzy.

Otóż poddanych traktować począł z dziwną, niepojętą niekonsekwencyą. — To się nad nimi znęcał niby nad swoim garbem, — to znowu przebaczał im nawet prawdziwe wykroczenia, nie żądając, aby marka „u góry na prawo" przylepianą była. — Machinalny ruch, z jakim odbierał list nieprawidłowo zaadresowany, pozwolił przypuszczać, że pan Walery nie widzi wcale ani marki, ani adresu, — ani oddającego, ani w ogóle świata całego.

Ci, którzy mieli z nim do czynienia, wracali do domu, mówiąc: „A to ci garbus spotulniał, — niby baranek".

Bywały znów takie chwile, że rzucał się on na niewinnych z formalną furyą, — wtedy garb jego z całą grozą zdawał się piętrzyć i wywyższać i potężnieć tak, że zwymyślana ofiara nie śmiała nawet odezwać się we własnej obronie. — Wynoszono się po cichu z przed srogiego oblicza, zagniewanego urzędnika, a dopiero za drzwiami pani Walusiakowa opowiadała pani Kosmarkowej, jako to: „Poczwarę giez ugryzł, — opętany całkiem od złego, — juźci i to dowód, że dyabeł czerwony, bo kiedy człeka licho opęta, to czerwienieje, — nieprzymierzając jak ten garbus w tej chwili."

Tymczasem Marcysi smutno było w miasteczku, bo robota jej miała się jeszcze na długo przeciągnąć, a to z powodu, że pomocnicy dla niej dostać nie było można. — Samej wykończyć 72 znaków razy dziesięć, — t. j. 720 cyfr, monogramów, herbów i koron (bo pani sędzina miała herb a zatem i pięć pałek), to nie żarty. — Aż się Marcysi w oczach troiło, gdy obliczała, co to za szalona robota ją czeka. — Ale wykończyć musi, bo się zobowiązała, a potem pani sędzina nieźle płaci, więc pięciorublówkę wkrótce będzie mogła znowu niewidomej posłać; aby sobie trochę osłodziła gorące letnie miesiące w Warszawie.

Ale jej smutno było, bo tak jakoś nie miała do kogo przylgnąć.

Gdy inne wieczorem chodziły na szosę na spacer, Marcysia nie wiedziała, gdzie się podzieć i tęskno jej było niebodze.

To też z coraz większą serdecznością uśmiechała się kłaniając, gdy co rana koło poczty przechodziła dążąc na mszę; — czuła, że to przyjaciel na nią spogląda, a powtarzała sobie zawsze:

— Jemu dobrze z oczu patrzy.

Nie dziwiła się też wcale, kiedy w kilka dni znowu nad jeziorkiem garbuska spotkała. — Tym razem bez namysłu zbliżyła się do niego, rękę wyciągając i niby do dawnego znajomego mówiła z radością:

— Dzień dobry panu. Jużeśmy się dawno nie widzieli.

A że był garbaty, więc się nie gniewała i nie dziwiła, gdy przysiadł przy niej na murawie, kiedy ona na ściętem drzewie siadła. I rozmawiali sobie długo, aż ściemniało prawie na dworze i żabki głośniej grzechocząc, przypominały Marcysi, że już czas wracać do domu.

Dzisiaj garbusek gdy wrócił do chaty, a ogień rozniecił i samowar sobie nastawił, nie był osamotniony jak zwykle, — oczy Marcysi mu towarzyszyły, a choć w nie spoglądał przenikliwie, nie mógł w nich dopatrzeć ani troszeczki obłudy, ani okruszyny szyderstwa; — nic; — szczere były i życzliwie patrzały!

Marcysia ze swojej strony czuła, że nikt nie słucha z takiem zajęciem jej historyi o siostrze Joasi, — o ciotce pani Piotrowej, — o tem, jak to ona czasem tramwajem het, het za Warszawę Joasię wywiezie, jak się Joasia raduje, że tak cicho dokoła, i że tak pachnie wszystko świeżością, — czuła Marcysia, że nikt z takiem zajęciem nie słucha jej opowiadań, jak pan Walery.

Więc ją też serce ciągnęło nad jeziorko nietylko dla jego tafli złocistej o zachodzie słońca; — srebrzystej o wschodzie księżyca, — nietylko dla koncertu żab i ptaków, ale też dla gawędki z kimś, co tak wdzięcznie na nią patrzał, tak uważnie słuchał, tak rozumiał jej przywiązanie do haftu, i tak sam był nieszczęśliwy, że każdy uśmiech jej, był dobrodziejstwem dla niego, za które ją pewnie niebo wynagrodzić miało.

Nie bała się ludzkich języków. — Cóżby ludzie wymyśleć mogli o niej i o garbusie. — Któż co o garbusie wymyśla?

Ale przecież go Marcysia za człowieka, miała! — Tylko ludzie go nie mieli, i dlatego to nie myliła się, nie obawiając się gadania ludzkiego.

Mieszkańcy miasteczkowi dziwili się tylko, że jest osoba, która się z poczwarą zadaje i nie boi się złego wzroku. — Szczególniej pani Walusiakowa się dziwiła, a będąc stróżką u pani sędziny, dobrze Marcysię znała, lubiła ją nawet bardzo. — Pierwszy raz, gdy spostrzegła z daleka Marcysię, powracającą ze spaceru, a obok niej garbuska, aż się przeżegnała z wielkiego zdziwienia. — Oczy sobie ręką przysłoniła i spoglądała w stronę niedobranej pary tak natrętnie, że gdy Marcysia ze wzrokiem jej się spotkała, to choć nic nie miała na sumieniu, zaczerwieniła się okrutnie.

Za pierwszym razem pani Walusiakowa nie śmiała robić uwag, bo Marcysię nie dość znała jeszcze. — Gdy jednak jakiś tydzień później garbus znowu aż do bramy odprowadził „warszawiankę", to dobre serce nakazało Walusiakowej ostrzedz dziewczynę.

— Jak się też to panna nie boi takiego pokraki. Toć jemu źle z oczu patrzy, — licho się tylko przyplątać może.

— Tak wam się zdaje moja stróżko. To biedny człowiek, grzech uciekać od takiego.

— Juści nie grzech swego pilnować, — ano trzeba się rozpytać, co on to już szkody

kończyła swoje prace, będzie teraz obowiązkiem wspólnego Rządu, iż uchwały powzięte zgodnie z uchwałami Delegacyi węgierskiej, przedłożę do Najw. sankcyi. Przytem mam zaszczyt spełnić Najwyższe polecenie, wyrażając wys. Delegacyi uznanie i podziękowanie Najj. Pana za gotowość do ofiar i patryotyczne współdziałanie, jakieście panowie przy załatwieniu tych trudnych zadań objawili. W końcu mam zaszczyt w imieniu wspólnego Rządu podziękować panom za [illegible] poparcie i zaufanie, któregoście nam w tej sesyi użyczali (*oklaski*).

Prezydent ks. Czartoryski przemówił w te słowa:

Oświadczenie wysokiego Rządu przyjmujemy z uszanowaniem do wiadomości, a teraz przystępujemy do ostatniej części naszego zadania. Przystępując do zakończenia obrad naszej Delegacyi, niech mi będzie wolno przemówić słów kilka i podziękować Panom przedewszystkiem za życzliwą pobłażliwość, jaką okazywaliście mi przy prowadzeniu rozpraw. Już przed ośmiu blisko dniami zakończyliśmy nasze obrady merytoryczne, a powiodło się nam spełnić nasze zadanie w przeciągu 18 dni. Nie byłoby to zaletą, gdyby na tem ucierpiała gruntowność naszych obrad; wiadomo atoli, iż wszystkie ważne kwestye doręczonych nam przedłożeń, zarówno w komisyi budżetowej, jak i w samej Delegacyi, nawet na publicznych posiedzeniach poddawane były szczegółowym badaniom i dyskusyom. Jeżeli pomimo to udało się w stosunkowo tak krótkim przeciągu czasu spełnić zadanie, to zawdzięczamy to przedewszystkiem chętnej gorliwości komisyi budżetowej, a szczególnie jej przewodniczącemu i referentom, również jak i życzliwej uprzejmości Rządu, któremu pozwalam sobie podziękować, a czynię to w duchu Delegacyi (*ogólne oklaski*); zawdzięczamy to głównie jednozgodnemu postępowaniu wszystkich członków Delegacyi, bez różnicy stronnictwa. Zgodność panowała między panami w uznaniu postępów, jakie się objawiają w administracyi krajów okupowanych, zgodność w zaufaniu, jakie wyraziliście kierownikowi spraw zagranicznych, zgodność w przekonaniu, iż żądania zarządu wojennego, tak jak je teraz postawiono, nie mogły zostać nie uwzględnione, ale zgodność także i co do wątpliwości, jakie wyrażono, czy uwzględniając nasze siły ekonomiczne, zezwoli przyszłość na dalsze podwyższanie naszych wydatków, zgodność wreszcie w usilnem pragnieniu, aby utrzymany został pokój, a mianowicie stały i silny pokój, któryby na dłuższy czas pozwolił położyć kres temu nieustającemu wzrastaniu wydatków. Teraz, jak i zawsze, ufność [illegible] za opierą się [illegible] Osobie Monar[illegible] ry potrzeby i zapatrywania wszystkich ludów, zjednoczonych w tem wielkiem państwie pod jego berłem, zna dokładnie, i wszelkiemi siłami i rozumnie umie uwzględniać Monarchy, ku któremu z niezachwianem zaufaniem spoglądamy. W tej myśli wzywam Was, Panowie, abyście z radosnem sercem przy zamknięciu naszej sesyi wznieśli okrzyk: Jego Cesarska i Królewska Mość niech żyje!

Delegacya wzniosła z entuzyazmem trzechkrotny okrzyk.

Delegat hr. Falkenhayn, podziękował prezydentowi w imieniu Delegacyi za oględne, życzliwe i uprzejme prowadzenie rozpraw; wyraził mu uszanowanie ze strony całej Delegacyi, i prosił go o zachowanie w życzliwej pamięci członków tegorocznej Delegacyi.

Ks. Czartoryski podziękował za te słowa gorącego uznania.

Następnie odczytano protokół z posiedzenia, poczem Prezydent ogłosił zamknięcie sesyi.

Peszt, 28 czerwca.

(*Ostatnie pełne posiedzenie Delegacyi węgierskiej*).

Po otwarciu posiedzenia, wspólny Minister skarbu p. Kallay przedłożył Delegacyi Najw. sankcyonowane uchwały, poczem wypowiedział Delegacyi z polecenia Najj. Pana uznanie i podziękowanie za szybkie i pomyślne załatwienie preliminarza, a równocześnie wyraził najgorętsze podziękowanie wspólnego Rządu za okazywaną mu uprzejmość i zaufanie.

Następnie zabrał głos prezydent hr. Tisza i przemówił na pożegnanie w te słowa:

W ciągu obrad komisyjnych Delegacya stwierdziła z radością i [illegible]niem, iż dobrodziejstwa pokoju zostaną zachowane Monarchii przynajmniej w [illegible] przyszłości, a najpewniejszą temu rękojmię upatruje także Delegacya w istnieniu przymierza trzech mocarstw. Z zadowoleniem stwierdza dalej Delegacya, iż w krajach okupowanych powiodło się tamtejszemu zarządowi skonsolidować roztropnem postępowaniem o tyle położenie, że obecnie można przystąpić, chociaż w szczupłych na razie rozmiarach do zredukowania stanu pokojowego wojsk okupacyjnych. Preliminarze Rządu zostały uchwalone bez zmiany. O trzy przeszło miliony złr. zezwolono obecnie więcej niż roku poprzedniego, a nadwyżka ta ma posłużyć niemal wyłącznie na wzmocnienie sił zbrojnych.

Budżet wojskowy zresztą zwiększa się co roku, a w obec tego nie można się dziwić, iż w kołach delegacyjnych ze względu na położenie finansowe, obudziły się pewne skrupuły, i że członkowie Delegacyi domagali się najbardziej szczegółowych wyjaśnień, pragnąc przekonać się, czyby nie dało się odroczyć uchwalenia tej lub owej pozycyi.

W skutek udzielonych wyjaśnień, Delegacya była zniewoloną dobrze się namyśleć, czy w obec tego wszystkiego co się dzieje w innych państwach będzie można przyjąć na siebie [illegible] niebezpieczne. [illegible] świadomość, iż najdroższy pokój mniej zawsze wymaga ofiar niż najtańsza wojna. Ztąd też musiała Delegacya użyczyć Rządowi Jego Ces. i Król. Mości żądanych przezeń środków, aby mógł w interesie pokoju rzucić na szalę głos swój [illegible] ważny i zabezpieczać nadal wedle sił i możności utrzymanie pokoju bez narażenia wszakże powagi Monarchii i Tronu na jakiebądź szkody. W imię nienaruszalności Tronu gotów jest każdy Węgier do jak największych ofiar. Dla tego ideału żywi każdy Węgier jak największy zapał (delegaci powstają ze swych miejsc) tembardziej gdy na Tronie zasiada Władca, dla którego wszyscy bez wyjątku Węgry [illegible] wygasłej synowskiej [illegible] czną miłością i przywiązaniem [illegible] mamy [illegible] do Delegacyi [illegible] rod [illegible] zamknę sesyę życzeniem [illegible] Pan Niebios pozwolił, by nasz Najmiłościwszy Pan, Cesarz i Król Franciszek [illegible] uszczęśliwiał naród swemi mądremi [illegible] aż do najdalszych granic życia ludzkiego. (Pełne zapału okrzyki [illegible]).

Po [illegible] prezydentowi podziękowaniu za prowadzenie rozpraw sesya delegacyjna została zamknięta.

Z Berlina.

(Nowy pruski minister skarbu. — Przedłożenia wojskowe. — [illegible] z powodu głosowania Koła polskiego. — Rozmowa z majorem Wissmannem. — Festyn u kanclerza. — Delegacye kół polskich na uroczystości pogrzebowej Mickiewicza. — Jeszcze o Helgolandzie).

Nowy minister skarbu dr. Miquel, pożegnał się już z reprezentantami miejskimi we Frankfurcie nad Menem, przyczem oświadczył, że uważa za swe zadanie przeprowadzenie sprawiedliwego i więcej „obecnym stosunkom i [illegible] stosunkom socyalnym odpowiadającego podziału ciężarów“ i doprowadzenie [illegible] na tej podstawie finansów pruskich. [illegible] nie wie, czy mu się to uda, ożywiony jednak jest najlepszą wolą i chęcią. Jest to delikatne określenie przyszłych [illegible] ministra skarbu, a mianowicie zamiaru podwyższenia podatków bezpośrednich, o [illegible] już głuche pogłoski.

Parlament [illegible] przyjął w sobotę w trzeciem czytaniu [illegible] przedłożenie wojskowe, przeciw [illegible] głosowali tylko wolnomyślni, socyaldemokraci, kilkunastu członków centrum, Welf i frakcya ludowa. Następnie głosowano nad trzecim kredytem dodatkowym w sumie 73 milionów i od[illegible] do komisyi budżetowej.

G[illegible] Koła polskiego za projektem wojskowym, zwróciło ogólną uwagę, a pisma niemieckie dają jej wyraz stosownie do ich odcieni politycznych.

Szczególnie zadowoloną jest *Kreuz Ztg.* z lojalnego oświadczenia posła Komierowskiego, które ją utwierdza w mniemaniu, że wśród Polaków w Księstwie dokonał się zwrot przeciwko Rossyi.

Jako [illegible] odzenie [illegible] głosowania [illegible] Polaków [illegible] i powrócił [illegible] polityki rządu za czasów Fryderyka Wilhelma III i Fryderyka Wilhelma IV. „A sposobność po temu nadarza się rządowi z okazyi mającego nastąpić obsadzenia stolicy arcybiskupiej gnieźnieńsko-poznańskiej“.

Jeden ze współpracowników monachijskiej *Allg. Ztg.* miał z majorem Wissmannem rozmowę, zanim tenże jeszcze wiedział o układzie niemiecko-angielskim. Major Wissmann mówił mianowicie o nieuzasadnionej i niepokój szerzącej roli politycznej, jaką przywłaszczają sobie ewangeliccy misyonarze angielscy i niemieccy i porównywał ich pełne intryg zachowanie się z dobremi dziełami, chrześciańskim wpływem, oświatę i moralność szerzącemi staraniami katolickich misyonarzy, tak pełnych poświęcenia i tak niezmordowanych. Nazywając ich filarami cywilizacyi, zapewniał zarazem, że protestanccy misyonarze angielscy i niemieccy utrudniają mu tylko dzieło jego, że wielkie sumy, przeznaczone dla nich na cele misyjne, są po prostu zmarnowane i że ci panowie zamiast pomagać, szerzą tylko zgubę przez swoją polityczną agitacyę. Major Wissmann następnie wyrażał wielkie zadowolenie ze swoich wojsk sudańskich.

Na czwartkowym „festynie ogrodowym“ u kanclerza, byli obecni z polskich posłów: dr. Roman Komierowski, Józef Kościelski, Stefan Cegielski, ks. Zdzisław Czartoryski i Hektor hr. Kwilecki.

Koła polskie w Berlinie będą reprezentowane na pogrzebie Mickiewicza w Krakowie przez wiceprezesa Koła parlamentarnego Cegielskiego i prezesa Koła sejmowego Czarlińskiego, do których przyłączą się bawiący w tym dniu w Krakowie posłowie obydwóch Kół.

Jak już wiadomo, na pierwszą wiadomość o nabyciu Helgolandu przez Niemcy rozpisał się wice-admirał Henk, w dzienniku fachowym, wysławiając wielkie znaczenie strategiczne tej wysepki dla Niemiec, ich floty i obrony brzegów. Teraz wystąpił admirał Werner, który wprost oświadcza, że Helgoland nie ma zgoła żadnej wartości militarnej. Entuzyastom niemieckim może to pochlebiać, że się pozbyli Anglików, a właściwie tylko Anglika, bo sam gubernator tylko był na wyspie Anglikiem, ale ze stanowiska praktycznej polityki wyspa ta na nic nieprzydatna. Aby z niej zrobić coś rzeczywiście znaczącego, trzebaby ją wynieść na obwarowany obóz pierwszej k[illegible] do tego potrzeba pobudować tam port wojenny i wystawić mnóstwo bateryj, zabezpieczonych najcięższego kalibru działami, co pochłonęłoby wiele milionów, a może i miliardów, na które Niemcy nigdy zdobyć się nie zdołają. Ale i tak, działa niosą najdalej $4^{1}/_{2}$ mili morskiej, nieprzyjaciel zaś ma tutaj po za tą odległością jeszcze 11 mil morskich działami najcięższemi niedosięgłego miejsca, między ogniem z Helgolandu a ogniem z Cuxhaven, a więc na strzelanie z jednej i drugiej strony wcale zważać nie potrzebuje. Dla obrony nowego kanału, łączącego Bałtyk z morzem Północnem, wyspa nie ma znaczenia.

Takie jest zdanie drugiej powagi, która jeszcze dodaje, że słabo obwarowana wyspa ta jest raczej niebezpieczeństwem, bo łatwo ją zaskoczyć i jednym zamachem opanować.

Z Petersburga.

(Potoczne wiadomości).

Synod rządzący zatwierdził przedstawienie naczelnego prokuratora rz. radcy st. Pobiedonoscewa, o powiększenie subsydyów, wydawanych duchowieństwu prawosławnemu w guberniach: wileńskiej, kowieńskiej, grodzieńskiej, witebskiej, kijowskiej wołyńskiej, podolskiej, bessarabskiej, orenburskiej i stawropolskiej. Jak obliczają, na każdą z wymienionych gubernij przypadnie po rs. 25.000, z których rs. 15.000 na utrzymanie już istniejących i wzniesienie nowych budynków szkolnych i zakupno środków pomocniczych dla uczniów i nauczycieli, zaś rs. 10.000 na wynagrodzenia dla duchownych, wykładających w szkołach cerkiewno-parafialnych.

W ministerstwie spraw wewnętrznych powstał projekt, aby zmienić nazwy wszystkich gubernij, których nazwania nie pochodzą od imienia głównego miasta: I tak wołyńska, będzie się nazywała żytomierską, ołoniecka: pietrozawodzką, estońska: rewelską, liflandzka: ryską, kurlandzka: mitawską i taurycka: symferopolską.

Wkrótce wyznaczoną będzie komisya specyalna do opracowania rossyjsko-serbskiej umowy; również ma być ratyfikowany traktat handlowy z Turcyą.

Graždanin dowiaduje się, że w tulskich zakładach broni wkrótce uskutecznione zostaną przygotowania do wyrobu w znacznej ilości broni, do której zastosowany będzie proch bezdymny.

Z powodu coraz groźniejszych wiadomości nadchodzących [illegible] [illegible] się tam cholery [illegible] porozumiał się z konsulatem rossyjskim w Madrycie, w celu otrzymywania jak [illegible] wiadomości i przedsiębrania stosownych środków względem [illegible] statków, przybywających ze stron, dotkniętych epidemią, do portów rossyjskich.

Przeszłoroczny pobyt Rotszylda [illegible] Kaukazie nie pozostał bez skutków; ruch przedsiębiorczy w kraju tym widoczny zapowiada rozwój handlu i przemysłu. M[illegible] ner paryski zwrócił główną uwagę na [illegible] tum, gdzie w skutku jego polecenia skupują agenci wielkie obszary ziemi, nie krępując się wcale ceną. Istnieje podobno projekt wybudowania specyalnej rotszyldowskiej przystani, w której ładowanoby na okręta produkta naftowe. Mówią także o zamiarze Rotszylda utworzenia towarzystwa dla handlu produktami rolnemi Rossyi.

Stracenie majora Panicy.

Przed opuszczeniem granic księstwa bułgarskiego, podpisał ks. Ferdynand w Lom-palance na własnym jachcie wyrok śmierci na Panicę, którego jak wiadomo, zasądził sąd wojenny za spisek przeciw księciu i jego rządowi, jednak polecił ks. Koburgowi do ułaskawienia na 15 letnie więzienie.

Książę Ferdynand odrzucił propozycyę sądu na ułaskawienie i podpisał wyrok śmierci, wskutek czego stracono Panicę w sobotę o godzinie 10 przed południem.

Panicę przywieziono zamkniętym powozem w towarzystwie żandarma do obozu pod Sofią. Tam znajdował się prokurator Markow i cztery pułki piechoty. Po przybyciu na miejsce stracenia, wyspowiadał Panicę kapelan wojskowy, poczem skazany śmiało i odważnie sam oczy sobie zawiązał, i również sam stanął pod drzewem i salutując, witał a raczej żegnał swych towarzyszy. Oficerowie do głębi wzruszeni, odpowiedzieli na ukłon, salutując, poczem przywiązano Panicę do drzewa.

Naprzeciw skazanego ustawiono pluton żołnierzy. Na komendę oficera dano ogień z 21 karabinów. Wśród huku strzałów zawołał Panica donośnym głosem: „Niech żyje Bułgarya!“ — i padł natychmiast trupem. Zwłoki oddano żonie, celem pogrzebania.

Po egzekucyi komendant obozu miał dłuższą przemowę do wojsk zgromadzonych.

---

narobił. Krowy kowalki przez tydzień mleka nie dały, jak na nie popatrzał. A Józka jak zbił, to mu aż sińce powyskakiwały.

— Może Józek zasłużył na bicie.

— Zasłużył nie zasłużył! — A taki jabym z garbatym nie chodziła.

— Wstydźcie się Walusiakowa, — toż on człowiek; boskie stworzenie, — trzeba się nad nim ulitować.

Dziwne bardzo wydały się te słowa pani Walusiakowej.

— Juści, że człowiek to człowiek — mówiła sobie w duchu, — a jakieś wątpliwości poczęły się budzić w jej sercu pod względem tego, czy garbuska należy czy nie do boskich stworzeń zaliczać; — bo w metafizycznych badaniach nie często się zatapiała i miała jednak coś nakształt przekonania, że nietylko boskie stworzenia żyją na świecie ale i dyabelskie, — a do tych ostatnich zaliczała pana Walerego.

Nikt jej dotąd nie przeczył, — nikt się za nim nie ujął, dla tego nie miała żadnych wątpliwości w raz powziętych przekonaniach.

W ogóle niechęć i nieufność, jaką pan Walery wzbudzał w mieszkańcach miasta W. niej świadczyła wcale o braku serca. Bynajmniej!

Gdy jaka niedola wielka a niespodziana nawiedziła kogo, gdy zawitał do miasta jaki nieznany, turysta — żebrak i okaleczony do tego, to umiano się nad nim ulitować i poratować bliźniego i dobre słowo dla niego znaleźć. — Ale garbaty nie wzbudzał w nich współczucia, bo z dzieciństwa już oczy do niego nawykły, — wzrósł między nimi, — garb z małego nieznacznie wzrastał w górę, potężniał, — a przytem i z natury garbusek nie był potulny i łagodny. Gdy mu się sprzeciwiał Marcin, syn piekarski, to go tłukł, — gdy mu kijem wygrażała Baśka córka bednarza, to jej sińcem oczy podbijał; — a tak Marcin jak Baśka chodzili na skargę do rodziców, ich nienawiść udzielała się rodzicom, ich uprzedzenia całej zgrai bosonogiej i krzykliwej drobnych mieszkańców miasteczkowych.

Garbusek zaś nie miał takiego, coby się za nim ujął, — bo matka zmarła, jemu życie dając, a ojciec pił i pił i jeszcze pił, — przepił kilka morgów gruntu. — W chwilach przytomności zdobywał się na wizytę do miejscowego nauczyciela i wyciągał nieprzepite dotąd pieniądze, aby za syna naukę płacić, mawiając:

— Garbaty, zły, toć się musi czego nauczyć, bo by zmarniał.

Więc i ojciec robił synowi reputacyę „złego.“

Ojciec umarł wreszcie, nie zdążywszy chaty przepić, a tymczasem tak garbus jak mała zgraja wyrosła, i z nią rosło przekonanie o złości kaleki, — nikt nigdy nie próbował wydobyć z niego jakiegoś dobrego uczucia, — nikt nie pytał, czy ma serce, bo któż dbał o jego serce?

To też nic dziwnego, że pani Walusiakowa zmięszana była zapewnieniem Marcysi, że garbusek to boże stworzenie i zamyślała naradzić się nad tem z kumoszkami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Esteja.

niej krytykował ostro zachowanie się …ańca, które zmierzało do przewrotu rzą…u teraźniejszego, wskazał na niebezpieczeństwa, jakie byłyby niezawodnie nastąpiły dla ojczyzny w razie powodzenia spisku, i spełnienie wyroku mienił rzeczą zasłużoną …dziwą. W końcu zawołał, że taki sam …c oczekuje wszystkich zdrajców oj…y.

Wiadomość o straceniu Panicy rozeszła s… wśród ludności dopiero po południu, i wywołała wielkie wrażenie.

KRONIKA

Lwów, 30 czerwca.

— **Sprowadzenie zwłok Adama Mi…wicza.** Exhumacya zwłok poety z cmen…arza w Montmorency w Paryżu, odbyła się w sobotę, dnia 28 b. m., o godzinie 11 zrana, a …o, jak donosi telegram ***Kuryera Warszawskiego*** w obec rodziny, delegatów Wydziału krajowego, członków komitetu paryskiego, przedsta…icieli towarzystw naukowych i prasy, tudzież …cznie zgromadzonej publiczności. Stowarzyszenia paryskie wszystkie przysłały swoich przedstawicieli. W imieniu *College de France* i na czele deputacyi jego profesorów był obecny i przemawiał Renan. W imieniu Towarzystwa literackiego wygłosił mowę Władysław hr. Czartoryski, który skutkiem pogorszenia się stanu zd…wia, na pogrzeb do Krakowa nie po…edzie. Po uroczystej exhumacyi zwłoki prze…one … kościoła w Montmorency, w którem … zostało nabożeństwo żałobne. Pro…esienia zwłok do kościoła d'Assomption Pary…u i odprawienia mszy żałobnej tamże, zosta… zaniechany. Po nabożeństwie w Montmorency śmiertelne szczątki wieszcza przeniesiono na dworzec kolei, zkąd wieczorem w asystencyi rod…ny i delegacyi Wydziału odwiezio… przez Zurych, (gdzie stanęły dnia … wieczorem), Insbruck i Wiedeń do …okąd przybędą dnia 4go lipca o go…ie 8 rano. Do Wiednia przyjdą zwłoki dnia …a. Co do przyjęcia ich tamże piszą do …

…gacya krajowa, która pojechała do … odbiór zwłok Adama Mickiewicza, … p. Alfredowi Szczepańskiemu staranie …sportu wagonu żałobnego na zacho…północnej kolei, oraz poleciła temuż, …w jej imieniu zaprosił ks. Jerzego Cz…ryskiego do zajęcia się ewentualnem uczcze… …ok w Wiedniu, jeżeli wagon tutaj się …a. Ks. Czartoryski, bawiący jeszcze w … przyjął powyższe zadanie i z jego ra…i jako prezesa, zwołał wydział Towarzy… biblioteki polskiej, porozumiawszy się z …ni „Ogniska" i „Zgody", zebranie Po…zebywających w Wiedniu w sobotę 28 … o godz. 8 wieczór, ażeby ich zawiado… …remoniale, który został ułożony i za… …do uczestniczenia. Zamierzonem jest o…nie wagonu strażą honorową z młodzieży, …cenie na dalszą drogę przez kapłana pol… złożenie wieńców po krótkich przemó…wiach. Wykonanie atoli tych zamiarów za… od tego, czy wagon w Wiedniu się za…trzyma dłużej, i na którym dworcu.

Krakowski komitet wykonawczy ogłosił następujący memoryał uroczystości w Krakowie:

I. Zwłoki Adama Mickiewicza, przywiezione z Paryża do Krakowa dnia 4 lipca 1890 roku o godz. 8 rano, złożone zostaną w kościele katedralnym na Wawelu w oddzielnym grobie, … położonym północnej nawie kościoła, na lewo … wejścia głównego.

II. Wyprowadzenie zwłok nastąpi ze sta…nowych składów. Pochód pogrzebowy …wać będzie ulicą Warszawską, przez plac … ulicą Basztową, Sławkowską, północną … …dnią częścią Rynku, koło kościoła N. P. Maryi, ulicą Grodzką, przez plac Bernardyński, …okiem góry Wawel od ulicy Bernardyńskiej.

III. O godzinie 7 zrana stowarzyszenia i instytucye, w pochodzie pogrzebowym udział biorące, zajmą miejsca przez mistrzów ceremo… … wskazane, a mianowicie: w ulicy Szlak, …entualnie wedle potrzeby w ulicy Krowoder… …, w porządku w osobnym programie wska…m.

IV. O godzinie 7 zrana, w dziedzińcu …dów zbiorą się: duchowieństwo, rodzina …ma Mickiewicza, Wydział krajowy, posło…v Sejmu krajowego i polscy członkowie Rady …stwa, prezes Akademii Umiejętności, rektorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego i lwowskiego, dyrektor politechniki lwowskiej, kuratorya in…żutu imienia Ossolińskich, prezes Towarzy…wa imienia Mickiewicza, prezydenci miast …owa i Krakowa.

V. Z uderzeniem godziny 8 rozpoczną się …dłtwy pogrzebowe, a po ich ukończeniu prze… … JE. Marszałek krajowy.

VI. Na dany znak dzwonami w kościele św. Floryana, orszak pogrzebowy, poprzedzony …zez zapr. JE. najprzew. ks. arcybiskupa Mo…s…iego, wyruszy z ulicy Szlak i przejdzie …cą Warszawską, obok zwłok na karawanie …uż złożonych i skieruje się do kościoła kate…dralnego.

VII. Młodzież szkół średnich, oraz szkół miejskich, pod dozorem nauczycieli, zajmie północną część Rynku od Krzysztoforów i wschodnią część Rynku od ulicy św. Jana, tak, aby ulica Floryańska i plac N. P. Maryi zostały zamknięte. Po wejściu końca pochodu na plac Dominikański młodzież szkolna rozejdzie się.

VIII. Po przybyciu pochodu na dziedziniec zamkowy wejdą do kościoła katedralnego tylko delegaci, niosący wieńce instytucyj. Inni uczestnicy pochodu dla braku dostatecznego miejsca w kościele pozostaną na dziedzińcu zamkowym.

IX. Zwłoki przy wjeździe na stok góry zamkowej (obok kościoła OO. Bernardynów), zdjęte z karawanu, poniesie do kościoła młodzież akademicka, która na stoku góry zamkowej aż do wejścia do katedry utworzy szpaler. W chwili zdejmowania zwłok z karawanu przemówi reprezentant młodzieży, uczeń Uniwersytetu Jagiellońskiego p. Włodzimierz Lewicki.

X. Po przyniesieniu zwłok przed bramę Katedry i złożeniu na schodach głównych przemówią pp. Adam Asnyk i hr. Stanisław Tarnowski, prof. literatury polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim.

XI. J. Eminencya książe kardynał biskup krakowski z kapitułą katedralną krakowską i duchowieństwem będzie oczekiwał w kościele, a gdy zwłoki zostaną złożone na katafalku przed kaplicą św. Stanisława, rozpocznie się nabożeństwo żałobne.

XII. Miejsca w prezbiteryum przed wielkim ołtarzem zajmie duchowieństwo, rodzina i inne osoby za trumną postępujące.

XIII. Nabożeństwo odprawi JE. książę kardynał, mowę pogrzebową wypowie ks. prałat Władysław Chotkowski. Podczas nabożeństwa chóry pod dyrekcyą p. Barabasza odspiewają spiewy żałobne.

XIV. Po odspiewaniu modlitw zwłoki zdjęte z katafalku przez nawę północną (strona lewa od głównego wejścia) poniesie młodzież uniwersytecka do podziemia, do którego wejdą tylko JE. książę kardynał z odpowiednim orszakiem duchowieństwa, rodzina Adama Mickiewicza, Marszałek wraz z Wydziałem krajowym, Rektorowie Uniwersytetów krakowskiego i lwowskiego, Prezes Akademii Umiejętności, Prezydenci m. Lwowa i Krakowa. Wszelkie inne delegacye i korporacye aż do ukończenia obrzędu pozostaną na stanowiskach podczas sumy zajmowanych.

XV. Z zamknięciem podziemia obrzęd pogrzebowy zostaje ukończony.

XVI. Podczas pochodu sznury całunu po… …oby przez Komitet pogrzebowy zapro… … porządku przez mistrza ceremonii wska…

XVII. Kościół katedralny dnia 4 lipca od rana dla publiczności zostaje zamknięty — wstęp doń oprócz dla osób w ustępie VIII wymienionych, w pochodzie udział biorących, dla braku dostatecznego miejsca jedynie dla pań za biletami w nader ograniczonej liczbie przez komitet pogrzebowy wydawanemi, dozwolony będzie.

XVIII. Wieńce po skończonym obrzędzie pogrzebowym składać należy w kaplicy Lipskich (obok grobu, gdzie złożone zostaną zwłoki), szarfy odjęte od wieńców, zostaną wraz z wieńcami srebrnemi i metalowemi oddane do Muzeum narodowego w Krakowie.

XIX. Ulice, przez które pochód postępować będzie, zamknięte zostaną od rana dla ruchu powozów.

XX. W czasie pochodu porządek utrzymywać będzie straż obywatelska.

Dla utrzymania należytego porządku w pochodzie i dla uniknięcia zbytniego natłoku, szanowną Publiczność jak najuprzejmiej uprasza się, aby za pochodem nie postępowała i na zajętych stanowiskach pozostawała.

Dla lekarzy, gotowych nieść pomoc w razie zachodzącej potrzeby, wyznaczone zostają osobne stanowiska.

Nadto ogłasza komitet osobny szczegółowy porządek pochodu deputacyj, oraz program produkcyj muzycznych, orkiestry opery lwowskiej (Marsz żałobny, Chopina i ***Requiem***, Mozarta), „Harmonii" (Marsz żałobny Żeleńskiego), połączonych chórów: Akademickiego, „Ogniska", „Sokoła", „Echa", „Lutni" i t. d. Przy złożeniu zwłok do krypty, wykona „Echo" lwowskie *Salve Regina* Żeleńskiego, pod kierunkiem kompozytora. Chóry i orkiestra staną w nawie bocznej.

Komitet lwowski odbył w sobotę posiedzenie pod przewodnictwem p. Tadeusza Romanowicza. P. Wład. Bełza zakomunikował, że — o ile mu wiadomo — władze szkolne pozwoliły na nabożeństwo, lecz po za godzinami szkolnemi; nabożeństwa zaś mają się odbywać w kościołach, do których okręgu szkoły należą.

Nabożeństwa odbędą się o wpół do 8mej z rana, przed szkołą.

P. wiceprezydent Marchwicki zdał relacyę o swojem widzeniu się z JE. Marszałkiem w sprawie zniżeń kolejowych.

Z obrazu wytłoczonego u Przyszlaka, uchwalono 2.000 sprzedać gminie m. Lwowa, zaś resztę 2.000 rozdać Tow. oświaty ludowej, Izbie rękodzielniczej, Stow. młodzieży handlowej i Stow. Gwieździe i Skale.

Prezes „Koła literackiego" p. Wilczyński odczytał pismo prezydyum magistratu, w którem odstępuje ono Kołu salę ratuszową, udekorowaną i oświetloną na wieczór, mający się przez „Koło" urządzić.

Dla zagajenia wieczoru, uchwalono na wniosek p. Bełzy uprosić pana Karola Brzozowskiego.

W końcu oświadczył p. Semowski, że pp.: profesor Marconi, Makarewicz i Młodnicki ofiarowali się z gotowością udekorowania katafalku.

Krajowe Towarzystwo kupców i przemysłowców we Lwowie, uchwaliło wysłać na pogrzeb delegacyę, złożoną z członków Towarzystwa: p. Jana Ihnatowicza, Jakóba Lewickiego i Władysława Szyjkowskiego, oraz przeznaczyło na koszta pogrzebu 25 zł., które zostały przesłane na ręce p. dr. Weigla w Krakowie.

Towarzystwo historyczne we Lwowie zamianowało swoim reprezentantem prof. dr. Oswalda Balzera. Zamiast wieńca postanowiło Towarzystwo złożyć kwotę 30 złr. na fundusz stypendyjny im. Mickiewicza.

W skutek uchwały Rady miejskiej w Brodach, wyjeżdżają jako reprezentanci miasta: burmistrz Antoni Witosławski i radny profesor gimn. Włodzimierz Bańkowski. Nadto udzieliła Rada miejska straży ochotniczej pożarnej i towarzystwu rękodzielniczemu „Zorza" subwencye, dla umożliwienia wzięcia udziału w tej uroczystości. Straż ochotnicza postanowiło wysłać do Krakowa pp. Huberta, Boreckiego, Rogozińskiego i Zgoralskiego, zaś Towarzystwo rękodzielnicze „Zorza" pp.: Brojanowskiego i Wołowicza.

Tutejszy oddział pedagogiczny deleguje do Krakowa pp. nauczycieli: Moczarowskiego i Haładewicza.

Rada gminna m. Pilzna wysyła na uroczystość do Krakowa deputacyę, złożoną z burmistrza Tytusa Bujnowskiego i dwóch członków Rady: Stanisława Pallana i Jana Jurczyńskiego.

Miejscowa straż ochotnicza ogniowa zaś wysyła oddział z 17 członków, pod komendą Jana Michalika.

Zamiast wieńca tworzy Rada gminna z dobrowolnych składek i funduszu gminy, fundusz żelazny, którego procenta co roku na zakupno i rozdzielenie dzieł Mickiewicza lub innych utworów literatury polskiej, między uczniów miejscowej szkoły, w nagrodę pilności obracane będą.

Nadto w dniu 4 lipca urządzony będzie w Pilznie obchód miejscowy.

Obywatele Nowogrodzkiego powiatu przysłali prześliczny wieniec, uwity z kłosów, „łez" i kwiatów nowogrodzkich, zbieranych na niwach — wspominanych w poezyach Mickiewicza — Świtezia, Kołdyczewa, Zaosia, Cyrina, Tuhanowic, Worończy, Soplicowa, Kuszelewa, Nowogródka, Krynek i Wojnowa, oraz z liści brzozy, zasadzonej własnoręcznie przez Mickiewicza w Tuhanowicach.

Tło do wieńca stanowi malowanie na atłasie białym, gdzie wśród emblematów pomieszczone są widoki miejscowości pamiątkowych z życia poety i tak: dworek Mickiewiczów w Nowogródku, dom Mickiewiczów w Zaosiu wraz z historycznym lamusem, dalej murowanka w Tuhanowicach, gdzie Adam mieszkał, następnie altana, tak zwana Mickiewicza, w Tuhanowicach, unieśmiertelniona wierszem z czwartej części „Dziadów", gdzie mówi o niej: „Altano, mego szczęścia kolebko i grobie. Tum poznał, tum pożegnał.., ach com uczuł w tobie!" nakoniec widok Świtezi. Obraz cały, malowany artystyczną ręką Nowogrodzianki p. M. K., ujęty jest w wązką ramę aksamitną o barwach Nowogrodzkich, amarantowej z czarną. Obwód obrazu obejmuje wieniec, ułożony z bukiecików roślin wspomnianych przez poetę we wstępie do „Pana Tadeusza", a więc złote pszenicy i srebrne żyta kłosy, bursztynowe świeżopu kwiaty, jak śnieg gryka biała, płonąca panieńskim rumieńcem krasna dzięcielina i gałązki cichej wiejskiej polnej gruszy litewskiej, wszystkie te wspomniane bukieciki roślin, owite są misterną plecionką z „łezek Matki Boskiej" i nieśmiertelników Nowogrodzkich.

Wieniec u spodu wiąże szeroka kokarda biała o złotych frendzlach, o herbach ziemi Nowogrodzkiej i obrazie Matki bolesnej; na wolnych końcach kokardy wydrukowano czarnemi literami cały ustęp z „Pana Tadeusza": „Litwo ojczyzno moja"... Z pomiędzy fałd kokardy białej zwieszają się dwie szarfy o barwach Nowogrodzkich, na których mieszczą się napisy: „od Nowogrodzian ich kwiaty, kłosy i łzy". Na odwrotnej stronie obrazu znajdują się dwa dwuwiersze Adama. Pierwszy dwuwiersz:

„Mnie w Nowogródku, mnie w Mińsku [czytuje młodź.
I nie leniwa jest przepisać wielekroć".

Na odwrotnej stronie wieńca jest dwuwiersz:

„Po śmierci wszyscy kadzą,
A za życia jeść nie dadzą".

Dzienniki wiedeńskie prawie wszystkie z ***Fremdenblattem*** na czele zamieściły z okazyi uroczystości Mickiewiczowskiej artykuły lub fejletony, niektóre bardzo sympatycznie wspominające o wieszczu.

Z Mińska litewskiego przybędzie do Krakowa córka Aleksandra Mickiewicza, pani Święcka, oraz wdowa po Tomaszu Zanie.

W piątek przybył do Krakowa z Wiednia wnuk Adama Mickiewicza, dr. Ludwik Górecki.

— **Rektorem Uniwersytetu lwowskiego** na rok 1890/91 został wybrany prof. dr. Tomasz Stanecki. Dziekanami wybrano: na wydziale teologicznym prof. dr. Alberta Filarskiego, na wydziale prawniczym prof. dr. Leonarda Piętaka, a na wydziale filozoficznym prof. dr. Romana Pilata.

(=) **Uroczyste zamknięcie** roku szkolnego w mielskiej szkole handlowo-przemysłowej odbyło się wczoraj przed południem w obec pp. prezydenta miasta Edmunda Mochnackiego, delegata M. Michalskiego i członków Rady Zacharyewicza, Czapczyńskiego i Machayskiego, c. k. inspektora Mieczysława Baranowskiego, radcy magistratu i referenta spraw tej szkoły Lukasa, tudzież grona profesorów i uczniów oraz licznie zebranej publiczności. Uroczystość zagaił p. prezydent miasta przemową, w której zaznaczył, że gmina miasta rozdała między wszystkich uczniów szkoły wizerunek Adama Mickiewicza, celującym zaś rozdano poemat wieszcza: „Pan Tadeusz". Przemowę swą zakończył p. prezydent oddaniem czci pamięci zmarłych a zasłużonych profesorów szkoły, ś. p. Burzyńskiego Edmunda i Skrzyńskiego Mieczysława.

Sprawozdanie o stanie szkoły w roku 1890 odczytał dyrektor p. Józef Soleski. W roku tym było ogółem w szkole tej uczniów 307: antykwarzy 2, buchalter 1, blacharzy 3, cieśla 1, drukarzy 25, fabrykantów tutek 2, introligatorów 14, kaflarzy 2, kamieniarzy 4, kotlarz 1, kowal 1, kupców 26, kominiarz 1, krawców 13, księgarz 1, lakierników 2, litografów 3, malarz pokojowy 1, mechaników 23, mosiężnik 1, murarzy 25, optyk 1, organmistrzów 3, pozłotnik 1, rękawiczników 3, restauratoror 1, rzeźbiarzy 3, rusznikarzy 2, rymarz 1, rytownik 1, snycerz 1, stereotypistów 2, stolarzy 29, szewców 7, szynkarzy 2, ślusarzy 75, tapicerów 2, tokarzy 7, zegarmistrzów 7, złotnik 1, bez zawodu 4.

Kuratorya zawiadująca i dyrekcya szkoły używała wszystkich środków, aby skłonić młodzież rękodzielniczą do regularnego uczęszczania do szkoły, i starała się wpływać na panów pryncypałów i majsrów, aby nie stawiali młodzieży żadnych przeszkód w uczęszczaniu do szkoły. Stosunek liczby uczniów klasyfikowanych do liczby zapisanych jest w tym roku korzystniejszy, aniżeli w latach ubiegłych.

Dla przedmiotów językowych i nauki rachunków i fizyki bardzo korzystnemi okazały się książki dla uczniów szkoły przemysłowej umyślnie ułożone, i od siedmiu lat wprowadzone pod tytułem: „Biblioteka dla uczniów szkół przemysłowych", z której dotychczas 5 wyszło tomików.

Z biblioteki tego roku założonej wypożyczali uczniowie książki do czytania każdej niedzieli. Liczba czytających była znaczna.

Uroczystość zakończył p. prezydent stosowną przemową, poczem publiczność oglądała wystawę rysunków, wykonanych przez uczniów, a w sali ustawionych.

— **Dochód z jarmarku** urządzonego na Wysokim Zamku dnia 7 czerwca b. r. wynosił 1.783 zł. 40 ct., po potrąceniu wydatków w kwocie 184 złr. 90 ct., pozostała reszta 1.598 zł. 50 ct. rozdzieloną została: dla kolonij wakacyjnych dla dziewcząt 1.278 zł. 80 ct., dla korpusów wakacyjnych 319 zł. 70 ct. Po zamknięciu rachunków nadesłał p. Stanisław hr. Gołuchowski dla kolonij wakacyjnych dla dziewcząt 15 zł. Wszystkim paniom i panom, którzy bądź to udziałem w komitecie, bądź też obecnością swoją na jarmarku przyczynili się do tak pomyślnego rezultatu składam najszczersze podziękowanie.

Zdzisławowa Marchwicka.

— **Rada nadzorcza** banku hipotecznego wyznaczyła ze swego grona dr. Aloizego Rybickiego, zastępcą zmarłego dyrektora dr. Józefa Kolischera, aż do stanowczego obsadzenia tej posady.

— **Z gal. Towarzystwa muzycznego** Dyrekcya zaprasza wszystkich członków chóru mięszanego na próbę do Requiem za ś. p. Adama Mickiewicza we wtorek, dnia 1 lipca b. r. o godzinie siódmej wieczór w sali Towarzystwa muzycznego.

— **Zaręczyny.** W tych dniach odbyły się zaręczyny panny Jadwigi Bałłabanówny, córki p. Józefa Bałłabana, emer. star. radcy skarbu i radnego miasta Lwowa, z p. dr. Kazimierzem Czarnikiem, adwokatem krajowym we Lwowie.

— **Odsłonięcie pomnika.** Jutro, we wtorek, o godzinie 11 przed południem odbędzie się w kościele OO. Karmelitów odsłonięcie pomnika ś. p. Felicyi z Wasilewskich Boberskiej, zasłużonej wychowawczyni kilku pokoleń niewiast naszych. Pomnik, wykonany w kamieniu pinczowskim, jest dłuta rzeźbiarza p. Lewandowskiego, a medalion z wizerunkiem ś. p. Boberskiej wykonała p. Władysława Gostyńska.

— **Dyrekcya kraj. niższej szkoły rolniczej w Kobiernicach** donosi, że w skutek nieprzewidzianych przeszkód termin egzaminu w tej szkole odroczonym został do dnia 6 i 7 lipca b. r.

— **Pułk ułanów**, stojący załogą w Złoczowie obchodził wczoraj uroczyście rocznicę bitwy pod Custozzą, w której brał czynny i zaszczytny udział.

— Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie, dnia 30 czerwca 1890 roku godzina 12 w południe. Barometr idzie w górę.

W ubiegłych 2 dobach, licząc od godziny 12 w południe dnia 28, do godziny 12 w południe dnia 30 czerwca 1890 r., mieliśmy wiatr co do kierunku zmienny od W do S, co do siły mierny (2·5), stan nieba zmienny, powietrze wilgotne (74 prc. wilgotności względnej), opad, deszcz, wysokość opadu 1·0 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była +22·3°C, najwyższa +31·5°C wczoraj o godzinie 3 po południu, najniższa +16·4°C dziś nad ranem.

W sobotę wieczór około godziny 8 i 10 rosił deszcz nieznaczny, wczoraj od godziny 4 do 7 po południu znaczniejszy; dziś rano była mgła mała.

Zniżka barometryczna 745 do 750 mm. znajdowała się środkowej Szwecyi; zwyżka 770 do 765 mm. w zatoce Biskajskiej; zniżka drugorzędna utworzyła się w zatoce Lyońskiej.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 761 mm.

Prognoza na dobę następną od godziny 12 w południe dnia 30 czerwca, do godziny 12 w południe dnia 1 lipca b. r.: Wiatr będzie co do kierunku północno-zachodni, co do siły słaby (1—2), średnia temperatura doby obniży się do +18·0°C, niebo będzie przeważnie zachmurzone, względna wilgotność powietrza bez zmiany; opad: deszcz nieznaczny, chwilami pogodnie.

† Zmarli w ostatnich dniach: we Lwowie Juliusz Andrzej Hochberger, b. dyrektor banku rentowego w Poznaniu, ojciec zasłużonego dyrektora urzędu budowniczego miejskiego, w 80 roku życia.

Antoni Geringer de Oedenburg, emer. c. k. porucznik 13 pułku ułanów, w 39 roku życia.

— Z Przemyśla nam piszą: Towarzystwo dla upiększenia miasta Przemyśla i jego okolic, chcąc przysporzyć dochodu swemu funduszowi, a mając zamiar przyczynić się do postawienia pomnika wieszczowi naszemu Adamowi Mickiewiczowi, na plantacyach miejskich w Przemyślu, urządza dnia 6 lipca na Zamku zabawę ogrodową w połączeniu z kiermaszem.

— Cholera. Niektóre pisma wychodzące w Bukareszcie doniosły o pojawieniu się cholery na Węgrzech. Według zapewnień *Ungarische Post* z najpoważniejszego źródła, wiadomości te są zgoła bezpodstawne. Wprawdzie dnia 15 wydarzył się w Hajdu-Dorog jeden wypadek śmierci, z powodu którego pewne dzienniki doniosły o pojawieniu się choroby zwanej *cholera nostras*, lecz według sprawozdania, wysłanego przez Ministerstwo specyalnie inspektora sanitarnego, był to zwykły w czasie owocowym wypadek kataru żołądkowego i kiszek ze śmiertelnym wynikiem.

— Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

Poczet królów polskich. Wspaniałego dzieła tego wyszedł zeszyt III. i zawiera przepyszne dwa wizerunki: Kazimierza Mnicha Odnowiciela i matki jego Rychezy palatynówny Renu. Portrety to godne ołówka mistrza Matejki — w całem znaczeniu tego wyrazu wspaniałe. Przypominamy, że dzieło to, opatrzone tekstem objaśniającym prof. dr. Stan. Smolki, wychodzi nakładem firmy wiedeńskiej Maurycego Perlesa, — główny skład w księgarni H. Altenberga we Lwowie.

— Na ruchomą wystawę obrazów otwartą obecnie w Czerniowcach, nadesłał profesor Alfred Wierusz Kowalski z Monachium olejny obraz p. t. „Matka i macocha". Wystawa obrazów w Czerniowcach zamknięta zostanie dnia 1 lipca, następnie obrazy przewiezione będą do Krynicy, gdzie urządzi p. Stanisław Cichocki wystawę obrazów wraz z działami sztuki zastosowanej do przemysłu. Szkoły utrzymywane z funduszów krajowych, mianowicie szkoła garncarska w Kołomyi reprezentowaną będzie na tej wystawie najpyszniejszemi swojemi majolikami. Szkoły tkacka z Kossowa i z Krosna nadeszłą i wystawią wszelkie gatunki swoich wyrobów z działu artystycznego. Nadto wystawione będą wyroby włościanek Rusinek z okolic Dniestru i Prutu.

Znakomitsi artyści-malarze obiecali przysłać na wystawę w Krynicy swoje dzieła. Wystawa będzie urządzoną w Krynicy zaczawszy od 15 lipca do 15 września w lokalu skrzydłowym na I. piętrze (w tak zwanej dawnej czytelni).

Żywy czy umarły?

(*The Quick or the Dead*, by miss Amelie Rives, *Lippincott's monthly Magazine.* Philadelphia).

(Ciąg dalszy).

— Gdybyś mogła — rzekła Barbara zwolna — odnaleźć mi łóżeczko, na którem sypiałam będąc dzieckiem, pomogłabym ci przynieść je tutaj...

— Nie, nie pomoże mi pani wcale, pójdę sama...

Ale Barbara uparła się, i obie razem weszły w kręty korytarz; Ramses szła naprzód, ze świecą zapaloną w ręku. Płomień świecy chwiał się, przygasał i tańczył na przeciągach. Idąc ciągle za tym błędnym ognikiem, Barbara znalazła się nareszcie w *nursery*, gdzie upłynęło jej dzieciństwo. Spojrzała w górę, i przypomniała sobie nawet najmniejsze rysy na suficie, a między niemi te mianowicie, które w jej wyobrażeniu podobne były do twarzy Waszyngtona, widywanej na markach pocztowych. Pod temi rysami stało łóżeczko o mosiężnych kratach, którego błękitne firanki i wstążki wypełzły nieco. Ileż to lat temu, jak ona spała w tem łóżeczku? Nic tak nie wzbudza dziwnego jakiegoś uczucia, jak przedmiot znany dobrze w dziecinnych latach, gdy pojawi się nagle przed nami, pośród smutnych okoliczności, towarzyszących zwykle dojrzałemu wiekowi; wątpimy wtedy w tożsamość naszej istoty, zdaje nam się, że jesteśmy inną jakąś osobą, całkiem nam obcą. Na kolanach przed swojem dziecinnem łóżeczkiem, z oczami zakrytemi dłonią, zapominając słów modlitwy, Barbara gwałtownie starała się wrócić myślą w czasy dzieciństwa, gdzie w swojej naiwności prosiła Boga, aby jej niańka Mammy stała się białą, aby przebaczył szatanowi, aby uczynił ją samą bardzo grzeczną dziewczynką. Ale stopniowo owładać nią poczęło całe morze uczuć silnego żalu, buntu, pragnień, wzburzając ją do głębi, a każda nowa fala tego oceanu boleści unosiła ją coraz dalej, coraz dalej od Boga, którego wyobrażała sobie nielitościwie szydzącego, podczas gdy aniołowie, przybrawszy postacie ohydne i pełzające, kręcili się jak czarownice Makbeta przy czarnoksięzkim kotle. Wszystko wydawało jej się straszne i złe; jej mąż i kochanek był już niczem więcej, jak tylko masą obrzydłej zgnilizny, leżącej w wilgotnej ziemi, — albo ukazywał się jej jak szkielet, odziany w suknie ostatniej mody. A Wal... zawsze dobrze ubierał!... Teraz zaś firma jego krawca, wypisana złotemi literami, pewnie błyszczy — sama jedna — pomiędzy kośćmi jego stosu pacierzowego... Ach! Ach! Brr...

Obudził ją ze snu własny jej śmiech, który początkowo przygłuszony, rozległ się nagle w całej pełni wśród ciszy, ścinając krew w żyłach biednej Ramses. Przerażona, nie wstała nawet do swojej pani, ale tuliła się w okropnym strachu na legowisku, które sobie w jednym z rogów pokoju urządziła; przyciskała ręce złożone do siebie, szepcząc w dyalekcie murzynów przez zaciśnięte i drżące ze strachu zęby: „Miss Barbara zwaryowała! zwaryowała! Co z nią robić, mój Boże?... co robić?..."

Nagle, wydało się Barbarze, że czyjaś olśniewająca obecność ją otaczała, porywając ją ku sobie. Zapuściła wzrok w najciemniejszy punkt pokoju i wyciągnęła ramiona do tych ciemności, które zdawały się ją porywać.

Zwykły, codzienny hałas o rannej porze w domu, gdy się ludzie budzą, trzask dogasającego ogniska, podmuch wietrzyku, zabłąkanego między tulipany, szelest jakiegoś przedmiotu, ciągnionego przez mysz po podłodze, wszystko to ocuciło ją. Podniosła się na posłaniu z wyciągniętemi rękami i uczuła wyraźnie, rzeczywiście, ciężar głowy o krętych włosach na swojej piersi:

— O Wal! — rzekła cicho — o mój Wal jedyny, ubóstwiany, kochanie moje, zostań; bądź ze mną w tej ciemności, tutaj, gdzieś mnie kochał. Nie będę się bała... nie, wcale nie... Ach! Boże! on mnie nie słyszy, nie może mnie słyszeć, nie kocha mnie już!

I wyskakując ze swego dziecinnego łóżeczka, ucałowała łoże małżeńskie, wielkie mahoniowe łoże, stojące tuż obok, przykładając usta do jedwabnej kołdry.

II.

Rosemary, ze swojemi rodzinnemi portretami i klawikordem, na którym miss Fridis wygrywa w niedzielę po obiedzie rozmaite fantastyczne melodye, jest starożytną siedzibą doskonałą na to, aby się tam umrzeć chciało, lecz nie wesołą do życia. Tymczasem Barbara Pomfret jest żywą i bardzo żywą, pomimo żałoby, którą jednak zrzuca czasami. Udusiłaby się w Rosemary w spokojnem towarzystwie ciotki Fridis, gdyby nie wymykała się czasami na długie wycieczki do lasu, zkąd wraca z tak szalonym apetytem i zjada sama na wieczerzę dwie kuropatwy z niezliczoną ilością biszkoktów i trzema filiżankami herbaty. Lasy w Wirginii w październiku są tak piękne, jak mogły być tylko lasy Edenu, a może piękniejsze, bo wieczna zieloność Raju ziemskiego nie mogła utworzyć owych pagarków ze spadłych czerwonawej barwy liści, wśród których można brodzić po kolana. Być może, iż trudność ciągnienia po tych liściach długiej żałobnej sukni, zniewala Barbarę do przywdziewania ubioru, jaki nosiła w czasach pierwszej młodości. Rozpuszcza poważne warkocze swoich miedzianej barwy włosów i pozwala im falować swobodnie w około swej bladej, pięknej twarzy; znajduje w starej jakiejś szafie bluzę z granatowej flaneli, krótką spódniczkę, sznurowane buciki, kamasze, pasek skórzany, i w tem przebraniu staje się śliczną szesnastoletnią dziewczynką, podobną do młodego chłopca. Pod tą uroczą postacią odnawia znajomość z kilku olbrzymiemi drzewami, których czuje się jakby dobroczynną boginią, zaprzyjaźnia się z małym włóczęgą murzynem, śmiesznym nad wyraz i brzydkim, Beauregard Walsingham, który nie zna nawet swego nazwiska, gdyż matka nazywa go m o j e s e r c e gdy jest grzeczny, a s z a t a n i e jak na to zasługuje. Ten młodzieniec do małpy podobny stanowi odcień humorystyczny w opowiadaniu, lecz nie znajdujemy, aby był koniecznie potrzebny. Dolne ubranie murzyna pozostawia wiele do życzenia, ale za to surdut obdarty ciągnie się za nim po ziemi; jest mały o chudych, cienkich nóżkach; lśniące powieki pokrywają małe oczy, płeć ciemnej cegły, a dolna warga, zwieszająca się w chwilach zadziwienia, ma barwę blado różowego grzyba z wilgotnialego od deszczu. To urocze stworzenie, przypadkiem spotkane, Barbara uczyniła swoim sługą: nosi za nią pudełko z farbami, gdy idzie malować z natury, usiada z tyłu na rybackim wózku kanadyjskim, chodzi za nią podczas jej długich przechadzek i sypia na niedźwiedziej skórze u drzwi jej pokoju. Sąsiedzi nie domyślają się, jak różne dwa życia wiedzie Barbara; widzą w niedzielę kobietę w grubej żałobie, smutną i milczącą; nikt nie zna tego uroczego stworzenia, pół dziewczyny, a pół chłopca, które przez cały tydzień zbija bąki po okolicy z niewidzialnym towarzyszem, którego obecności nie podejrzewa nawet mały murzynek, nie odstępujący jej na krok: to Walentyn Pomfret, młody mąż nieżyjący... wesół, przyjemny... w czasach miodowych miesięcy! ... się nieraz, że idąc, czuje cie... go oddechu, tuż obok siebie. ... śnieg nie przyjdzie położyć końca tym rozkoszom jesieni, używać ich będzie Barbara w całej pełni; nie będzie już strasznych obrazów i przerażających wspomnień, ujarzmiła swoje nerwy rozstrojone, opanowała swoje myśli i nie daje przystępu innym, tylko najsłodszym.

Pewnego wieczora wracała o zmroku, nucąc ulubioną piosnkę swego męża.

Brawo! brawo! Pulcinella,
Brawo! Pulcinella!

Wchodząc w aleę, ocienioną akacyami ujrzała błysk ognia, zapalonego na kominie w salonie.

Ileż to razy witali oni razem z Walentynem ten migający płomień, wracając z podobnych wycieczek!

Przestała nagle śpiewać i upadła na kolana w trawie, podczas gdy dwa charty poskoczyły do niej wesoło, nie domyślając się, że ich pani nie zabawy, lecz modlitwy pragnie w tej chwili. Zawładnęło nią uczucie, że o n jest blisko niej w nieuchwytnem powietrzu, pełnem woni, pośród tego cichego wieczora, wśród złotawych blasków po zachodzie słońca. Wkrótce światło w pokoju przygasło, a potem buchnęło znowu silniej, niż pierwej. Ktoś dorzucił drzewa do ognia. Klęcząc tak w nieruchomej postawie na trawie, wiatrem poruszanej, uczuła zimno; wstała i weszła do domu. Jednak zatrzymała się z ręką na klamce drzwi salonu.... Zdawało się, że jakaś nieznana siła wejść jej nie pozwala. Obróciła się szybkim ruchem i spojrzała po za siebie. Nikogo nie było. Szybko otworzywszy drzwi, wbiegła, i nie zatrzymała się aż na środku salonu. Wtedy dopiero pożałowała swego pospiechu, bo ujrzała, że człowiek jakiś stał przed kominkiem, lekko pochylony, grzejąc sobie ręce przy ogniu. Ten ruch i ta postawa była zwyczajną postawą jej męża. Tymczasem człowiek ów zbliżył się ku niej. Barbarze zdawało się, że śni: postać, sposób bycia, ruchy, wszystko było takie samo, jak jej męża! Ale największy cios czekał ją, gdy człowiek ów przemówił:

— Jesteś niewątpliwie Barbarą Pomfret... ten głos był głosem Walentyna.

Wszystko wirowało w koło niej. Upuściła na ziemię czerwonawe liście, które niosła w ręku. Ten, który mówił głosem jej męża, przyprowadził ją do krzesła; ruch z jakim to uczynił, był także j e g o ruchem! Zamknęła oczy i wyciągnęła obie ręce, jakby chciała oddalić od siebie jakąś marę, podczas gdy on przysuwał jej stołek pod ... i układał poduszkę między jej plecy i ... krzesła. Jednocześnie mówił urywanemi ... razy:

— Jestem zrozpaczony!.... Powinien... był spodziewać się tego.... Powinienem ... kazać przynieść światło... Blask od ... w błąd panią wprowadził. Jestem Jo... ring, jestem Jock... kuzyn biednego ... tyna, wiesz?.... Tyle mi mówił.... to ... tyle słyszałem o tobie, że zdaje mi się, ... cię znam. Czy już lepiej pani?.... Popat... na mnie; tak, podobieństwo jest ogromn... wszyscy to znajdują.

— Muszę wypocząć trochę, dziękuj... odrzekła z roztargnieniem Barbara.

Mimowolnie wymówił wyraz, które... ona najbardziej się obawiała: jeżeli pod... bieństwo rysów miało być tak samo wybitn... jak podobieństwo ruchów, to czuła, że ... zniesie tego. Powoli, spojrzała na rękę opi... rającą się na rogu fotela; ręka ta, jakby ... szła z grobu... Z krzykiem skoczyła ... równe nogi, wyszeptała kilka słów niezro... zumiałych, pobiegła do drzwi, i znikła.

Wrażenie, jakie odniósł John Dering ... nie było do pozazdroszczenia. Mocno zaz... zaniepokojony, wzruszył wreszcie ramionami ... i zaczął znowu grzać ręce przy piecu.

— Zdaje mi się, że znam się na lu... dziach, rzekł zniecierpliwiony, ale niech mni... dyabli porwą, jeżeli rozumiem kobietę!

Potem zagłębił się w fotelu opuszczo... nym przez Barbarę i czekał dalszego ciąg... wypadków.

Nic nie zaszło, oprócz tego, że Barbar... wróciła w pół godziny potem. Ledwie mó... ją poznać w długich żałobnych sz... Ujmując jej rękę, którą mu poda... zem z ukłonem, pełnym towarzysk... weneyonalności, zapytywał sam siebie ... też ona zdecyduje się kiedy spojrzeć ... niego.

— Piękna jest, myślał, ale nadto blon... dynka i nadto silnie rozwinięta przyte... włosy ma nadto rude... za dużo ma ...

Barbara nie przeczuła jego ... działa, że spostrzeże jej bladość ... oczy, że będzie sobie zadawał pytani... rzeczywiście tak zakochaną była w jeg... zynie, aby podobna ilość kiru i krepy ... wiedliwioną być mogła. Dla czego to ... bitniejsze piękności nie mogą p... myśli mężczyzn, którzy im się ... wiają po raz pierwszy? Nie było ... próżności na świecie. Barbara słynn... ...szechnie uznawana piękność nie ... wcale w zachwyt Deringa, aż do chwi... się obróciła od niego profilem, porz... ...

— Piękne czoło, pomyślał, nos, ... ust, pełne klasyczne, broda wspa... pełna siły bez pospolitości... oznak... woli...

Barbara, nie patrząc na niego ... mała wachlarz zasłaniający jej twa... tak że i on także nie mógł jej ... W ciągu rozmowy o banalnych ... myślała sobie, czy długo potrafi znieść ... ność obcego człowieka, który będzie ... mawiał do niej głosem jej męża ... kloc na pół spalony zwalił się w ogni... Podczas gdy Dering schylał się popr... ogień, Barbara podniosła mimowoli oczy ... niego, a prawie w tejże chwili Dering ... z zadziwieniem spadający nań ciężar ... władnego ciała.

III.

Podobieństwo Johna Deringa do zma... łego jego kuzyna było tak wielkie, jakie zda... się tylko u braci bliźniaków. Dawniej ... żnica wieku była przyczyną, że pod... stwo to nie było tak widocznem, ale ... lat upłynionych od śmierci Walentyna ... niło Johna takim, jakim był mąż Ba... rozstając się z tym światem. Młoda wdo... miała więc przed oczyma zupełnie wier... obraz tego, którego kochała, te same ruc... nagle, oryginalne, bez przesady, w który... przebijało nieco egoizmu. Czasami, dziw... ten przypadek napełniał ją przerażeni... czasami przeciwnie, zachwycała się n... była nad wyraz szczęśliwą, mogąc mieć p... oczami obraz Wala, a jednocześnie rozp... ła, że jakaś istota ludzka, ośmielała się ... być podobną do jedynego przedmiotu jej ... łości.

Rzecz nadzwyczajna! nawet miniatu... którą nosiła na piersiach w złotym medali... nie, mniej była podobna do Walentyna, ... twarz Johna Dering. Ten portret, na kt... tak lubiła dawniej patrzeć, nie jest już ... niej żadną pociechą. Gdy jest samą w po... ju, „płacze, jęczy, mówi sama do siebie ur... wanemi słowami, tułając się tam i napowr... opierając o meble i odgarniając dwoma rę... mi włosy z twarzy; czasem leżąc na ... marzy, zamknąwszy oczy, lub rzuca się ... wszystkie strony z powstrzymywaną, drżąc... gwałtownością uwięzionej pantery".

To wszystko dałoby nam może ... teczne pojęcie o zmysłowym charakterze ... czuć Barbary, nawet bez dalszego ustępu, ... ry nas do reszty objaśnia: „Podczas gdy w...

czerpana, rzuciła się na fotel obok kominka, szeroki rękaw jej szlafroka usunął się, pozwalając widzieć atłasowej białości ramię, na którem błękitne żyłki znać było. Pochyliła się, i wydając ostry krzyk, zaczęła pieścić ramię ustami. Przypomniała sobie, jak on lubił całować tę rękę, gdy miała na sobie tę samą suknię, i podczas gdy te rozkoszne wspomnienia uśmiech wywoływały na jej usta, bunt podnosił się w jej duszy na myśl, że on był wyższym teraz nad wszystkie cielesne rozkosze, że z lekceważeniem myśli o tem wszystkiem, do czego dawniej był tak namiętnie przywiązany. Założyła ręce nad głową, zaciskając je z rozpaczą. To przekonanie, że on obecnie był duchem, udoskonaloną istotą, duszą bez ciała, stało się jej wstrętnem. Wybuchnęła płaczem, to błagając Boga o śmierć, to znowu modląc się, aby Bóg nałamał ją do swej woli."

Z rodzaju tej rozpaczy jasno widać, że Dering mógł mieć nadzieję. Z początku, nie domyślał się on wcale wrażenia, jakie uczynił. Przychodził co dnia dowiadywać się o zdrowie Barbary, która jednak nie chciała go widzieć.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

OSTATNIA POCZTA

JE. P. Marszałek krajowy hr. Tarnowski, jako przewodniczący krajowej komisyi przemysłowej, postanowił zwołać do Lwowa na 13 lipca b. r. posiedzenie pełnej krajowej komisyi przemysłowej z następującym porządkiem dziennym:

I. Sprawozdanie sekcyi administracyjnej i biura od czasu ostatniego plenarnego posiedzenia komisyi. Sprawozdawca p. Romanowicz.

II. Sprawa urządzenia inspekcyi fachowej i administracyjnej nad szkołami zawodowemi rękodzielniczemi i warstatami wzorowemi. Sprawozdawca p. Wierzbicki.

III. Preliminarz wydatków ze skarbu krajowego na cele popierania przemysłu na rok 1891. Sprawozdawcy pp. Franke, Wierzbicki, Zacharjewicz i Romanowicz.

IV. Organizacya nowych szkół przemysłowych, warstatów wzorowych:

a) Szkoła przemysłowa uzupełniająca w Samborze. Sprawozdawca p. Franke;

b) warstatu wzorowego kołodziejskiego w Grybowie. Sprawozdawca p. Wierzbicki;

c) warstatu wzorowego tkackiego w Glinianach. Sprawozdawca p. Wierzbicki.

d) warstatu szewskiego w Uhnowie. Sprawozdawca p. Nawratil.

V. Wnioski względem reorganizacyi warstatu wzorowego garncarskiego w Toustem. Sprawozdawca p. Zacharjewicz.

VI. Memoryały do rządu w sprawie popierania szkolnictwa przemysłowego w Galicyi zasiłkami ze skarbu państwa. Sprawozdawcy pp. Franke i Wierzbicki.

VII. Wnioski sekcyi administracyjnej względem regulaminu dla komisyi i instrukcyi dla sekretarza. Sprawozdawca p. Laskowski.

VIII. Sprawa budowy gmachu na pomieszczenie c. k. zawodowej szkoły ślusarskiej w Świątnikach. Sprawozdawcy pp. Wierzbicki i dr. Weigel.

IX. Podania o stypendya, pożyczki i zasiłki na cele przemysłowe. Sprawozdawcy pp. Romanowicz i dr. Zgórski.

X. Wnioski pp. członków komisyi.

Najj. Pan przybył przedwczoraj, o godzinie 3-ej po południu z obozu w Bruck nad Litawą do Pesztu.

Wedle dotychczasowych dyspozycyj, Monarcha przybędzie jutro rano do Gastein, w odwiedziny Najj. Pani i Najdostojniejszej Arcyksiężniczki Maryi Waleryi, i zabawi tam cały tydzień.

Najj. Pani zabawi w Gastein do 26 lipca.

Najd. Arcyksiążę Ludwik Wiktor przybył onegdaj do Lincu, gdzie zabawił dzień cały, i wieczorem wyjechał do Salcburga.

Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand d'Este, w powrocie z Paryża, przybył dnia 27-go b m. do Inszpruku, zkąd udał się do Rosenheim pod Salcburgiem.

Pan Minister, hrabia Kalnoky, ma się już znacznie lepiej, i może codziennie na kilka godzin wstawać z łóżka.

W sobotę powrócili z Pesztu pp. Ministrowie: generał Bauer i Kallay.

Wspólny Minister skarbu, Kallay, przedsięweźmie w ciągu lipca podróż inspekcyjną do krajów okupowanych, w której, jak donosi *Neue freie Presse*, towarzyszyć mu będą prawdopodobnie obaj referenci dla przedłożenia okupacyjnego, pp. dr. Biliński i Rakovszky.

Nowomianowany biskup polny, ksiądz Koloman Belopotocky, złożył wczoraj przed południem przysięgę w ręce nuncyusza Galimberti'ego.

Pan Minister sprawiedliwości przeniósł notaryuszy: Włodzimierza Łuszpińskiego z Komarna do Krosna, i Antoniego Długoszowskiego ze Sołotwiny do Cieszanowa.

Po zamknięciu sesyi delegacyjnej, staną obecnie w repertoarze politycznym na porządku dziennym wybory do sejmów krajowych, które będą się odbywać w różnych terminach aż do końca sierpnia. Dzisiaj przystępują do urny wyborczej miasta i izby handlowe na Morawie i w Styryi oraz gminy wiejskie na Szląsku.

Pester Lloyd dowiaduje się, iż przed kilkoma dniami nadeszła do Pesztu obszerna nota austryackiego Ministra skarbu w sprawie regulacyi waluty.

Cesarz Wilhelm rozpoczął już swą dłuższą podróż letnią, której pierwszym etapem jest Dania. Przedwczoraj przybył on do starożytnego zamku Fredensborg, gdzie powitał go król duński w otoczeniu książąt swojego domu. Cesarz zabawi do połowy lipca w Norwegii, następnie wyjedzie do Anglii, gdzie będzie gościem królowej, a w końcu uda się do Rossyi.

Wiadomość o rychłem ustąpieniu pruskiego ministra wojny generała Verdy du Vernois utrzymuje się upornie. Następcą jego ma zostać obecny komendant głównej kwatery cesarskiej generał porucznik Wittich, który służy w armii od r. 1855.

Nowy minister skarbu dr. Miquel, rozpocznie jutro swe urzędowanie.

Francuska rada ministeryalna rozstrzygnęła sprawę instytucyi *Crédit Foncier* w ten sposób, że *Journal Officiel* ogłosi równocześnie sprawozdanie inspektorów finansowych i odpowiedź na nie gubernatora Christophle. Oprócz tego ogłoszony także zostanie list ministra Rouvier do Christophle'a, w którym oznajmiono: 1) Zakładowi Crédit Foncier przysługuje nadal prawo dawać pożyczki na krótki termin, ale z zachowaniem tych samych przepisów regulaminu, które są obowiązujące dla pożyczek na długie termina, to jest, na hipotekę do połowy jej wartości szacunkowej; 2) rezerwy zakładu mają być pomnożone; 3) koszta ogłoszeń mają być w przyszłości pokrywane z udziału zysków i strat. — *Journal de Paris* zapewnia, że Christophle pozostanie i nadal gubernatorem Crédit Foncier.

Stronnictwo orleańskie występuje obecnie bardzo silnie przeciw rządowi republikańskiemu. Organ hr. Paryża *Correspondance Nationale* zawiera artykuły gwałtowne o dzisiejszym systemie.

Fergusson oświadczył w parlamencie angielskim, że wyspę Mafia, leżącą w bliskości wybrzeża, odstąpionego Niemcom, pragną Niemcy nabyć od sułtana zanzibarskiego. Nad wyspą tą nie będzie też „prawdopodobnie" rozciągniętym protektorat angielski. Z wyrazu „prawdopodobnie" wynikać się zdaje, że co do tego punktu toczą się jeszcze rokowania.

Na zapytanie, czy Niemcom wolno będzie obwarować wyspę Helgoland, odpowiedział Fergusson, że w kwestyę tę, która po odstąpieniu wyspy będzie kwestyą wewnętrzną Niemiec, nie wypada się mięszać Anglii. Zastrzeżeń żadnych w tej mierze nie poczyniono w ugodzie z Niemcami, natomiast odbywają się jeszcze rokowania co do ochrony interesów angielskich rybołowców.

Morning Post organ margr. Salisbury'ego zamieszcza ważny artykuł w sprawie traktatu z Niemcami; występuje on ostro przeciw metodzie używanej przez opozycyę oceniania kwestyj zagranicznych, a ciasnego stanowiska stronnictwa; opozycya w sprawie Helgolandu została sztucznie wywołana, aby rządowi przysporzyć nowych trudności, a prowadzoną jest przez ludzi, którzy niegdyś odstąpili Transvaal, Chartum, wyspy Jońskie i t. d. Odstąpienie Helgolandu nie jest żadną ceną za ustępstwa Niemiec w Afryce, traktat z Niemcami został zawarty pod hasłem daleko ważniejszych interesów; dla Anglii jest to wielką korzyścią, że nastąpiło zupełne porozumienie, między nią a jej naturalnym sprzymierzeńcem. Konwencya przypomina każdemu, że minęły czasy, kiedy Anglia stała osamotniona.

Częściowe przesilenie, na jakie się w gabinecie angielskim zanosiło z powodu kilku postanowień we wniesionej do parlamentu ustawie propinacyjnej, uchylonem zostało przez to, że rząd odstąpił od żądań, które spór wywołały.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Zborów, 30 czerwca. (*Tel. pryw.*) Wczoraj wybuchł w mieście naszem groźny pożar. Spłonęło 115 realności, 60 sklepów z towarami i zapasami żywności. Troje ludzi zginęło. Sąd, księgi gruntowe, urząd podatkowy i wszystkie instytucye publiczne uratowano.

Wiedeń, 30 czerwca. Najjaśniejszy Pan przybył wczoraj rano z Pesztu.

Książę Ferdynand Koburg wyjechał wczoraj do Karlsbadu.

Wiedeń, 30 czerwca. Najj. Pan zaszczycił wczoraj po południu hr. Kalnoky'ego ponowną wizytą.

Najj. Pan przyjął dzisiaj przysięgę z rąk wiedeńskiego arcybiskupa ks. Gruschy, w czem pośredniczył p. Minister dr. Gautsch. Bezpośrednio potem nastąpiło zaprzysiężenie Namiestników Tyrolu i Austryi górnej, hr. Merweldta i br. Pouthona.

Wiedeń, 30go czerwca. Dzisiaj przed południem odbyło się w kościele zamkowym Dworskim, ze zwykłym ceremoniałem uroczyste włożenie biretu nowomianowanemu kardynałowi księciu-biskupowi Dunajewskiemu, przez Najj. Pana, w obecności ablegata papieskiego ks. Meszczyńskiego, nuncyusza Galimberti'ego, księcia-arcybiskupa Gruschy, najwyższych Dostojników Dworu, prezydenta Ministrów hr. Taaffego i naczelników najwyższych władz. Po ceremonii przyjmował Najj. Pan ks. kardynała Dunajewskiego, ks. Meszczyńskiego i członka gwardyi papieskiej margr. Mattei.

Wieczorem odbędzie się na część ks. kardynała Dunajewskiego obiad dworski, w sali marmurowej zamku cesarskiego.

Wiedeń, 30 czerwca. (*Tel. pryw.*) Przy wręczeniu biretu księciu kardynałowi Dunajewskiemu, kościół zamkowy uroczyście był udekorowany; ściany okryto czerwonym adamaszkiem. O godz. pół do 11tej przed południem przybył papieski ablegat ks. Meszczyński i po krótkiej modlitwie złożył biret kardynalski i breve papieskie, na dwóch złotych tacach, umieszczonych obok ołtarza głównego. Następnie wyszedł ks. Meszczyński z kościoła i udał się do mieszkania księcia kardynała Dunajewskiego. Po chwili ks. kardynał przybył z orszakiem w trzech powozach galowych dworskich, zaprzężonych siwemi końmi do Burgu; w pierwszym powozie siedział margr. Mattei, w ostatnim, ciągnionym przez 6 koni ks. kardynał z ks. Meszczyńskim. Straż pałacowa oddała honory wojskowe. Z komnat dworskich udał się książę-kardynał do kościoła, gdzie przybył także wkrótce Najj. Pan z całym Dworem. Monarcha zasiadł na tronie przed ołtarzem po stronie ewangelii a ks. kardynał zajął miejsce po tejże stronie w prezbiteryum. Następnie zaczęła się Msza pontyfikalna. Po ukończeniu Mszy św. powstał ks. Meszczyński, wziął tacę z brewem i na klęczkach poddał Najj. Panu, po krótkiej łacińskiej przemowie. Monarcha dotknął się breve i rzekł: *Legatur!* Po odczytaniu *breve* przez duchownego, wręczył ks. Meszczyński Najj. Panu biret kardynalski; ks. Dunajewski ukląkł przed Tronem a Najj. Pan włożył mu biret na głowę, poczem odśpiewano *Te Deum*. Po *Te Deum* ks. kardynał udzielił błogosławieństwa pontyfikalnego i na tem uroczystość zakończono.

Po uroczystości, ks. kardynał przyodziany w szaty swej nowej godności, miał posłuchanie u Najj. Pana.

Praga, 30 czerwca. Zmarł staroczeski deputowany do Rady państwa, Salaschek.

Peszt, 30 czerwca. Minister handlu zarządził siedmiodniową obserwacyę okrętów, przybywających z Alikantu i Taragony, ze wszystkich portów położonych pomiędzy temi dwoma miastami tudzież z Balearów.

Berlin, 30 czerwca. Wiadomość dzienników francuskich, że cesarz zamyśla budować zamek w okolicy Hardanger w Norwegii, ażeby tam co roku przepędzać lato, jest zmyśleniem.

Na przedwczorajszej świetnej uczcie dla Wissmana, wzniósł toast Levetzow na cześć Wissmana, który odpowiedział wzniesieniem toastu dla parlamentu, prosząc go o dalsze popieranie, ponieważ zadanie jego nie jest jeszcze zupełnie dopełnionem. Windthorst oświadczył, iż Wissman nie pozostanie bez poparcia.

Fredensborg, 30 czerwca. Na przedwczorajszym obiedzie, danym na cześć cesarza Niemiec, wzniósł król Danii toast na powodzenie cesarza, cesarzowej i całego domu cesarskiego. Kapela odegrała hymn pruski, którego wysłuchano stojąc. Cesarz odpowiedział, iż prawdziwą sprawia mu radość, że mógł powitać króla i królowę, wychyla więc toast na powodzenie domu królewskiego: niech Bóg zachowa w długie lata małżonków królewskich.

Petersburg, 30 czerwca. *Prawitielstwiennyj Wiestnik* ogłasza ustawy o biciu srebrnej monety zdawkowej w sumie sześciu milionów rubli, o wprowadzeniu dodatku do podatku od cukru, a to po 40 kopiejek od puda; tudzież okólnik urzędowy co do zapowiedzianej już nowej taryfy od towarów zagranicznych na kolejach, od granicy w głąb kraju.

Belgrad, 30 czerwca. Wiadomość dzienników zagranicznych, że minister Tauszanowicz ma zamiar odbyć podróż w sprawach urzędowych do Pesztu, dotychczas się nie potwierdziła.

Obiega pogłoska, że król Milan chce złożonego z urzędu, byłego rektora uniwersytetu Nikołajewicza, zamianować guwernerem młodego króla.

Gandia (w prowincyi Walencya) 30 czerwca. Wczoraj zaszły tu trzy wypadki cholery z wynikiem śmiertelnym.

Massawa, 30 czerwca. Według doniesienia *Agencyi Stefaniego*, komendant Kerenu wysłał przeciw derwiszom, którzy pod Bediamer wtargnęli na terytoryum włoskie, wojsko złożone z krajowców. Jedna kompania tych wojsk osaczyła mających właśnie ze zdobyczą uchodzić derwiszów, i zmusiła ich do ucieczki. Derwisze stracili 150 ludzi, 100 karabinów i chorągwie. Wzięte do niewoli kobiety i dzieci uwolniono. Kompania wojska z krajowców miała dwóch zabitych i 4 rannych.

Londyn, 30 czerwca. Zmarli tu: były minister spraw kolonialnych, lord Livterand, i były minister dla Irlandyi, lord Carnarvon.

Wielkie zgromadzenie w hali centralnej uchwaliło jednomyślnie wotum zaufania dla rządu. Balfour zwracał w przemówieniu swem uwagę, że niemiecko-angielska ugoda wyklucza wszelką możliwość zatargu z Niemcami, z któremi Anglia połączona jest wielorakiemi ścisłemi węzłami.

Konstantynopol, 30 czerwca. *Agence Constantinople* została upoważnioną do oświadczenia, że zupełnie fałszywą jest wiadomość o zgromadzeniu się softów w celu zaprotestowania przeciw rzekomo nadmiernym wydatkom dworu sułtańskiego dla personalu misyj dyplomatycznych z okazyi przyjęcia obcych książąt i uroczystości dworskich. Dzięki mądrości i przezorności sułtana, panuje w zarządzie dworu duch ścisłej oszczędności.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

KRONIKA RODZINNA.

Pismo poświęcone sprawom społecznym i domowym wychodzić będzie w następnym kwartale w tychże samych warunkach i kierunku. Zaznajamiając czytelników swoich z ruchem naukowym i pismiennym w kraju i zagranicą; zamieszczać będzie jak dotąd artykuły dotyczące kwestyj społecznych, pogadanki pedagogiczne i naukowe, wieści polityczne, podróże i powieści oraz niewydane listy i pamiętniki znakomitych osobistości udzielane sobie z prywatnych archiwów i zbiorów. Z działu tego zamieszczono w roku bieżącym studyum Michała Wiszniewskiego o Bohdanie Zaleskim, oraz rozpocznie się druk niewydanej również rozprawy Józefa Gołuchowskiego i z teki autografów dr. Antoniego J. korespondencyi ks. St. Chołoniewskiego. Jako dodatek bezpłatny dla prenumeratorów w roku bieżącym daje się „Pamiętnik z 1778 roku Feliksa hr. Łubieńskiego". Prócz tego dla prenumeratorów nowych równie bezpłatnie do wyboru jeden z dodatków z lat przeszłych, to jest: Pamiętniki Sabiny z Gostkowskich Grzegorzewskiej, Pamiętniki Maryi Wesslówny lub Przygody księcia Marcina Lubomirskiego. Dla wszystkich zaś po cenach zniżonych wymienione na okładce książki pożądane w bibliotekach domowych.

Prenumerata roczna w Warszawie rs 4, na prowincyi w kraju i zagranicą rs. 5, (to jest w Galicyi zł. 6, w Poznańskiem marek 10); stosownie do tej ceny opłata półroczna i kwartalna

Przesyłki pieniężne adresować należy wprost do redakcyi, Warszawa, ulica Mazowiecka Nr. 10.

W teatrze hr. Skarbka.

We wtorek dnia 1 lipca 1890.

Wznowienie.

F I F I

(LA BOULE)

komedya w 4 aktach Meilhaca i Halevy'ego.

Początek o godzinie pół do 8-mej.

PRZYJECHALI DO LWOWA

dnia 30 czerwca.

Hotel Zorza.

Pp. H. Czarnowski z Kijowa, Ks. H Lubomirski z Bakończyc, Z. Kotinżyński z Rossyi, Dr. K. Br. Horoch z Wiednia, M. Mazurkiewicz ze Sniatyńki.

Hotel Europejski.

Pp. Dr. H. Kahane z Wiednia, H. Bischitz z Pragi, T. Brozek z Krakowa, Dr. D. Münz ze Stanisławowa, hr. Waldstein z Pragi.

Hotel Francuski.

Pp. L. Steinberg z Gałaczu, K. Moor z Wiednia, R. Szwarz z Wiednia, J. N. Kulka z Sambora.

Ces. król. generalna Dyrekcya kolei państwowych.

Do Lwowa przychodzą:

ze STRYJA g. 8 m. 26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja;

g. 3 m. 36 po południu pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa;

g. 12 m. 8 w nocy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróż, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa;

ze STANISŁAWOWA g. 6 m. 53 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa;

g. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna, i Stanisławowa;

g. 8 wieczorem pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;

z BEŁZCA g. 10 m. 17 rano pociąg mieszany z Bełza, tylko we wtorki i piątki;

g. 5 m. 41 po południu pociąg mieszany ze Sokala i Bełzca;

Odjazd ze Lwowa:

ku STRYJOWI 5 m. 50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróżego, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna;

g. 10 m. 20 przed południem do Stryja, Chyrowa i Suchy;

g 8 m. 45 wieczorem do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna;

w kierunku do STANISŁAWOWA 9 m. 16 przed południem pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna;

g. 4 m. 30 po południu pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, i Bukaresztu;

g. 10 m. 16 wieczorem do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec i Suczawy;

w kierunku do BEŁZCA 8 m. 3 z rana pociąg mieszany do Bełzca i Sokala;

g. 2 m. 29 po południu pociąg mieszany do Bełzca tylko w piątki;

g. 4 m. 43 po południu pociąg mieszany do Bełzca tylko we wtorki.

Godziny podane są według zegara lwowskiego.

Ogłoszeń rozkładu jazdy na szlakach kolei państwowych w Galicyi nabyć można w każdej stacyi po cenie 6 centów za sztukę

Pociągi kolejowe

(podług zegara lwowskiego).

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy — o godz. 4 min. 3 po południu pociąg pospieszny — o godz. 7 m. 15 wieczór pociąg mięszany — o g. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski o godz. 3 m. 15 w nocy pociąg mięszany — o godz. 2 m. 20 po południu pociąg pospieszny — o godz. 7 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz 2 m 38 w nocy pociąg mieszany - o godz. 2 m. 8 po południu pociąg pospieszny — o godz. 7 m. 1 wieczór pociąg osobowy

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa o godz. 4 m. 20 rano pociąg osobowy — o godz. 7 m. 20 rano pociąg osobowy — o godz. 2 m 2[illegible] po południu pociąg pospieszny — o g[illegible] 8 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z głównego dworca godz. 9 m. 50 przed południem pociąg osobowy — o godz. 4 m. 11 po południu pociąg pospieszny — o godz. 10 m. 35 w nocy pociąg mieszany.

Do Podwołoczysk z dworca Podzamcze o godz. 10 m. 15 przed południem pociąg osobowy — o godz. 4 m. 2[illegible] po południu pociąg pospieszny — o g[illegible] 11 m. 5 w nocy pociąg mięszany.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 28. czerwca 1890.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	199	50	202	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	230	—	232	—
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	305	—	308	—
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 4½ pr. los. w 50 lat.	98	30	—	—
Banku hipoteczn. 5 pr. wa. w 40 l.	101	30	102	—
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	107	—	107	70
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. 51 l.	99	—	99	70
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	100	50	101	20
„ „ „ 4 pr. w. a.	98	20	98	90
„ „ „ 5 pr. los. w 37 l.	100	50	101	20
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los. 41½ l.	95	50	96	20
„ „ „ 4½ pr. „ „ 52	100	10	100	80
„ „ „ 4 pr. „ „ 56	95	—	95	70
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	57	—	60	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. wa. w likwidacyi	47	—	50	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogół. rol. kred. Zakład dla G. i B.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	103	90	104	60
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	92	70	93	40
Oblig. komunalne gal. Zakł. kred. i włośc. (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	100	75	—	—
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a I. emisyi				
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	104	50	—	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4¼ pr. wa.	98	40	99	10
5. Losy miasta Krakowa	22	50	24	50
„ „ Stanisławowa	—	—	34	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	50	5	60
Dukat cesarski	5	54	5	64
Nepoleondor	9	30	9	36
Półimperyał	9	65	9	75
Rubel rossyjski srebrny	1	32	1	42
„ „ papierowy	1	33½	1	35½
100 marek niemieckich	57	20	57	65

(bez kupona; bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 2[illegible] czerwca 1890.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	88.55	88.75
luty-sierpień	88 40	88 60
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	89.05	89.25
kwiecień-październik	89.05	89.25
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	133.—	134.—
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	140 —	140.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	145 50	146.50
„ „ 1864 po 100 złr.	176.50	177 —
„ „ 1864 po 50 złr.	176.—	176.50
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	149 —	150.—
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	101.15	101.35
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	109.35	109.50
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	105.—	—.—
Galicyi	104.—	104 [illegible]0
Niższej Austryi	109. —	— —
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. wa. 4 pr.	89.—	89.60
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł.	153.—	153.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	303.50	304
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	578.—	584.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł	231.70	232.30
Bank austro-węgierski a 600 zł.	971.—	974.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	79 50	80.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m	365.—	367.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północua kolej po 1000 zł. m. k.	2827.—	2857.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	200. —	200.50
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a. w.	230.50	23 150
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	232.90	233 60
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	139.—	139.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	195 25	196 —
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem 4½ pr. w złocie w 50 l.	101.10	101.50
„ „ „ premiowe po 3 pr.	108.50	109.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	9 50	.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	97.25	—.—
„ „ „ „ po 5 pr.	100.75	100.95
„ „ „ „ po 5 pr. w 37 latach zwrotne	100.75	100.95
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	99.25	99.75
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	100.50	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	107.25	107.50
Banku aust. węg. 4½ pr.	101.30	101.90
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	101.—	102.—
„ Zakł. kr. ziem. po 5½ pr.	102.25	103.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	102.—	102.60
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. m. k.	100.60	101.40
„ „ po 100 zł. w. a.	100.75	101.—
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	100.—	100.10
dtto (Jarosław-Sokal)	100.—	100.10
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jass. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	83 —	83.60
z r. 1884	91.—	91.70
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	101 —	101.40
6. Losy.		
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	185.75	186 50
Clarego po 40 zł. m. k.	57.50	58.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	123 —	127.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	29 —	33
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	—.—	23.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.25	23.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	—.—	—.—
Palffego po 40 zł. m. k.	57.—	57.50
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.70	19.1[illegible]
„ „ węg. „ po 5 zł.	12.50	13.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.50	20.50
Salma po 40 zł. m. k.	62.—	62.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	61.75	62.75
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	27.—	29.—
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	—.—	149.—
„ „ po 50 zł. w. a.	—.—	68.5[illegible]
Waldsteina po 20 zł. m. k.	39.75	40.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	—.—	52.50
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	117.—	117.1[illegible]
Paryż za 100 fr.	46.47.50	46.52 5[illegible]
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.55.	5.57 —
„ pełnej wagi	5.53 —	5.55.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.31.—	9.32 —
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 28 czerwca 1890.	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	88	65
„ „ „ w srebrze	89	20
Renta w złocie	109	55
5 pr. austr. renta marcowa	101	30
Akcye banku austro-węgier.	973	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	304	75
Londyn	116	95
Napoleondor	9	31½
Dukat cesarski men.	5	55
100 marek niemieckich	57	40

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L 4623 (4142 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności Tymka Harpaj w kwocie 32 zł. aw. zpn. odbędzie się dnia 10 lipca 1890 i dnia 14 sierpnia 1890 o godzinie 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłóżnika małoletnich spadkobierców po śp. Stefenie Harpaj własnej ciała tabularnego nie [u]stanowiącej w gminie kat. Komańcza pod lk. 97 położonej która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 380 zł. wa. sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 38 zł. aw.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jestapan Euzebiusz Czerepaszyński z Bukowska.

Bukowsko, dnia 9 lutego 1890.

L. 3060 (4143 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ustrzykach ogłasza, że dnia 16 lipca 1890 i dnia 13 sierpnia 1890 zawsze o 10 godzinie rano, odbędzie się tamże egzekucyjna sprzedaż połowy ciała hipotecznego wyk hip. l. 25 ks. gr. gminy Zamłynie objętej Chiela Schächtera własnej na zaspokojenie pretensyi Frydryka B. Saamen w kwocie 65 zł. 40 ct. zpn.

Cena wywołania 80 zł. wa.

Wadyum 8 zł. wa.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych jest Karol Morwitz ck notaryusz w Ustrzykach.

Ustrzyki, dnia 13 maja 1890.

L 4797 (4141 1 3)

C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności Jakóba Majerowicza w kwocie 49 zł wa. zpn. odbędzie się dnia 21 sierpnia 1890 i dnia 25 września 1890 o godzinie 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika Łukasza Zadylaka własnej, ciała tabularnego niestanowiącej pod lk. 62 w Bukowsku wsi położonej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 1000 zł. aw. sprzedaną zostanie

Zakład 100 zł. aw.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest pan Jan Bachmann z Bukowska.

Bukowsko, dnia 30 grudnia 1889.

L, 6152 (4091 1 3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Złoczowie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 250 zł. wa. zpn przymusowa sprzedaż realności pod nk. 450 w Gołogórach położonej wykaz hip. l. 205 gminy Gołogóry Nuchima Goldwurm własnej w tutejszym Sądzie w drodze publicznego przetargu na rzecz Chaima Dawidsona na dniu 14 sierpnia i na dniu 18 września 1890 każdym razem o godz. 10 przed południem przedsięwziętą zostanie z tem, że realność ta na pierwszym terminie za cenę wywołania 150 zł. lub wyżej tejże, zaś na drugim także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Poręczenie wynosi 15 zł.

Resztę warunków tudzież wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych adw. Dr. Witlin w Złoczowie.

Złoczów, dnia 7 kwietnia 1890.

L. 19645 (4116 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko deleg. w Stanisławowie zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Banku zaliczkowego stanisławowskiego w kwocie 310 zł. w. a zpn., odbędzie się dnia 5 sierpnia 1890 i dnia 2 września 1890 przed południem w lokalu urzędowym przymusowa sprzedaż realności Iwana Stefana własnej wyk. hip. 84 gminy Mykietyńce objętej na 45 zł. ocenionej i realności Fedia Iwaniuk łek własnych, jednej czwartej części wyk. hip. 179 i połowy wyk. hip. 180 tejże gminy objętych, na 335 zł. oszacowanych, które przy terminie drugim niżej ceny szacunkowej sprzedane będą.

Wadyum za pierwszą z nich wynos[i] 4 zł. 50 at., za drugie 34 zł.

Kuratorem nieznanych wierzycieli ustanowiono adw. dr. Buczyńskiego ze Stanisławowa.

Warunki szczegółowe, akt szacunkowy i wyciągi hipoteczne leżą w registraturze do przejrzenia.

Stanisławów, 29 kwietnia 1890.

L. 293 (4171

Celem zabezpieczenia budowy nowej szkoły w Błaszkowej z pomieszkaniem dla nauczyciela i dostarczenia potrzebnych d[o] tejże szkoły sprzętów w drodze przedsi[ę]biorstwa odbędzie się na dniu 3 listopad[a] 1890 w kancelaryi ck. Rady szkolnej okręgowej w Pilźnie o godz. 9 przed południe[m] dubliczna licytacya.

Cena wywołania wynosi 2252 zł. 60

Wadyum 10 prc. tejże ceny

Warunki licytacyi, plan i kosztory[s] mogą być w kancelaryi ck. Rady szkolnej okręgowej przez PP. Przedsiębiorców przejrzane.

Z. c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Pilzno, dnia 28 czerwca 1890.

Przewodniczący ck. Starosta

. 815 (4053 3—3)

C. k. Sąd powiatowy we Frysztaku po-aje do wiadomości, że w sprawie egzeku-yjnej Hersza Tomberga przeciwko nieobję-j masie spadkowej Władysława Pierzchały zapłacenie kwoty 111 zł, 33 ct. wa. zpn. będzie się publiczna licytacya realności yk. hip. l. 88 ks. gr. gm. Glinik górny jętej w dniu 7 lipca i w dniu 11 sier-nia 1890 w tutejszym Sądzie o godzinie 10 z rana.

Cena wywołania 137 zł. 50 ct.

Wadyum 14 zł. wa.

Frysztak, dnia 7 czerwca 1890.

. 2420 (4055 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu odaje do publicznej wiadomości, iż celem rzeprowadzenia orzeczonego wyrokiem z nia 15go czerwca 1889 l. 2924 zniesienia współwłasności realności pod nk. 552 w Nowym Sączu położonej lwh. 543 objętej, stanowiącej wspólną własność Wiktoryi z Głąbiów zam. Markiewicz w 1/6 części, Józefy z Głąbiów Augustynowicz w 1/6 części Jana Głąbia w 1/6 części, Maryanny z Głąbiów Borek względnie tejże zdeklarowanych sukcessorów małoletnich Wiktoryi, Jana, Maryanny, Stanisława Borków w 1/6 części, Julii z Głąbiów Paluch w 1/6 i 1/12 części i Jana Palucha w 1/12 części, odbędzie publiczna sprzedaż tejże realności w jednym tylko terminie na dniu 1 lipca 1890 o godz. 10 przed południem w gmachu sądowym.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 2348 zł. wa.

Wadyum wynosi 235 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Nowy Sącz, 10 maja 1890.

L. 3308 (4073 3—3)

W dniach 12 lipca i 2 sierpnia 1890 każdym razem o godzinie 10 przed południem przeprowadzoną zostanie w c. k. Sądzie powiatowym w Radomyślu przymusowa sprzedaż realności lwh. 14 gm. kat. Gliny wielkie objętej.

Cena szacunkowa wynosi 1221 zł.

Wadyum 122 zł. 10 ct.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Radomyśl, dnia 12 maja 1890.

L. 2374 (4067 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Białej podaje do wiadomości, że w dniu 18 lipca i w dniu 22 sierpnia 1890 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 85 w Białej położonej wh. l. 85 objętej.

Cena wywołania 3928 zł. 25 ct. wa.

Wadyum 393 zł. wa.

Realność ta przy pierwszym terminie za lub powyżej ceny szacunkowej, zaś przy drugim także poniżej tejże sprzedaną zostanie.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tut. sąd. registraturze.

Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratora w osobie p. dr. Cieszyńskiego w Białej.

Biała, dnia 28 kwietnia 1890.

L. 3651 (4037 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie rozpisuje do przedsięwzięcia publicznej przymusowej przedaży ocenionych na 75 zł. 65 ct. aw. 24/28, czyli w stosunku do całości 72/112 części z (3/4) części, i jednej czwartej części 1/4 części ciała hipotecznego objętego wykazem hipotecznym 249 gminy Złoczów do Matli Scholdes należących celem zaspokojenia wierzytelności Izraela Emanuela Emrocha w kwocie 400 zł. aw. zpn. dwa termina, a to pierwszy termin na dzień 2 września 1890 a drugi termin na dzień 6 października 1890 zawsze o godzinie 10 przed południem z dodatkiem, że przy ostatnim terminie, jeżeli wartości szacunkowej osiągnąć nie można będzie, takze niżej tej wartości sprzedane zostaną.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne mogą być przejrzane w registraturze tut. sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych jest adw. dr. Kafliński z zastępstwem adw. dr. Wittlina w Złoczowie.

Wadyum wynosi 73 zł. 7 ct. aw.

Złoczów, 31 maja 1890.

L. 2989 (4066 3—3)

Celem zaspokojenia pretensyi masy rozbiorowej Süssmana Rubenfelda 50 zł. z pn., rozpisuje się egzekucyjną publiczną przedaż realności pod lk. 22 w Korzeńcu ciała tabularnego niestanowiącej Etli Rubenfeld własnej, na cenę 1110 zł. sądownie oszacowanej i do przeprowadzenia tej licytacyi wyznacza się w tut. Sądzie dwa termina [illegible] 16 lipca 1890 i dnia 20 sierpnia 1890 zawsze o godz. 10 przed południem.

Wadyum 111 zł.

Akt opisania i oszacowania przejrzeć można w tut. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Bircza, 30 kwietnia 1890.

L. 1167 (4039 3—3)

C. k. Sąd powiatowy m. del. w Brzeżanach podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia 13 rat pożyczkowych po 14 zł. 74 ct. resztującego kapitału 202 zł. 98 ct. i 11 zł. 98 ct. z 9 prc. odsetkami i przynależytościami, odbędzie się na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w zabudowaniu tegoż Sądu w sali nr. 3 w dniach 8 sierpnia 1890 i 3 września 1890 każdym razem o godzinie 10tej przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności gruntowych, mianowicie ciała hipotecznego wyk. hip. l. 502 gminy Koniuchy objętego, Ozyasza Laibla własnego i ciała hipotecznego wyk. hip. l. 1027 gminy Koniuchy objętego Leopolda Tabęckiego własnego a z parcel grt. l. 6344/2, 6345/1 i 6345/3 z ciała hipotecznego l. 502 już po egzekucyjnem oszacowaniu wydzielonych utworzonego w powiecie brzeżańskim położonych.

Cena wywołania wynosi 1912 zł. 50 ct. niżej której na drugim terminie sprzedaż nastąpić może jednakowoż gdyby przy drugim terminie ofiarowana cena kupna nie dosięgła nawet 2/3 części wartości szacunkowej, natenczas wolno będzie każdemu ustawą niewykluczonemu w przeciągu dni 14 od drugiego terminu licytacyjnego wnieść po myśli §. 10 ust. z 10go czerwca 1887 l. 74 Dz. p. p. wyższą ofertę dodatkową, celem spowodowania ponownej licytacyi.

Wadyum ustanowione na kwotę 192 zł.

Nabywca obowiązany będzie te wierzytelności hipoteczne których zapłatę wierzyciele przed terminem zapłaty lub umówionem wypowiedzeniem przyjąć by nie chcieli, przyjąć do zapłaty za potrąceniem z ceny kupna o ileby z takowej, wedle porządku tabularnego do zapłaty przypadały.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w Sądzie tutejszym.

O rozpisaniu licytacyi uwiadamia się strony interesowane i z pobytu wiadomych hipotecznych wierzycieli którzyby dopiero po dniu 11 sierpnia 1889 jako dniu wystawienia extraktu tabularnego hipotekę uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza lub późniejsze, w tej sprawie zapaść mające z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doręczone niemniej wierzycieli z miejsca pobytu niewiadomych do rąk ustanowionego kuratora w osobie adw dr. Madeyskiego z substytucyą p. adw. dr. Gottlieba jakoteż za pomocą niniejszego edyktu.

Brzeżany, 22 marca 1890.

L. 2622 (4015 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa Oszczędności i pożyczek w Oświęcimiu w kwocie 178 zł. 99 kr. zpn. odbędzie się w tutejszym Sądzie na dniu 4 sierpnia i 9 września 1890 każdym razem o godzinie 10 z rana egzekucyjna licytacyjna sprzedaż realności pod lk. i lwh. 14 w Starych Stawach a Franciszka i Wiktoryi Gawronów własnej.

Cena szacunkowa 699 zł. 37 kr. stanowi cenę wywołania.

Wadyum 70 zł.

Reszta warunków licytacyjnych w tut. registraturze do przejrzenia.

Oświęcim, dnia 22 kwietnia 1890.

L. 2926 (4072 3—3)

W dniach 25 sierpnia i 13 października 1890, każdym razem o godzinie 10 przed południem przeprowadzoną zostanie w c. k. Sądzie powiatowym w Radomyślu przymusowa sprzedaż realności pod nk. 46 w Książnicach położonej.

Cena szacunkowa wynosi 1275 zł.

Wadyum 127 zł. 50 ct.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

Radomyśl, dnia 15 maja 1890.

L, 14403 (4062 3—3)

C. k. miej. deleg. Sąd powiatowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że na zaspokojenie 43 zł. 69 ct. wa. z pn., przymusowa licytacya realności l. kons. 5 w Borszowicy wielkiej wedle wykazu hipotecznego l. 232 Bartka Skowrońskiego własnej w tutejszym Sądzie i na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi dnia 7 sierpnia 1890 i dnia 18 września 1890 każdym razem o 10 rano przedsięwziętą zostanie.

Cena wywołania wynosi 600 zł.

Wadyum 60 zł. wa.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg hipoteczny realności przejrzeć można w registraturze.

Tarnopol, 31 lipca 1889.

L. 6527 (4064 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnopolu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 72 zł. 14 ct. wa. z pn., przymusowa sprzedaż realności pod l. 130 zł. Borkach wielkich Michała Mańkowskiego własnej w tutejszym c. k. Sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włość. w likwidacyi dnia 7 sierpnia 1890 i dnia 11go września 1890 każdym razem o godzinie 10 rano z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę wywołania 300 zł., lub wyżej tejże, na drugim terminie zaś także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny i protokół opisania przynależności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Tarnopol, 31 marca 1889.

L. 15663 (4063 3—3)

C. k. miej. del. Sąd powiatowy w Tarnopolu pzdaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi 10 rat po 6 zł. 67 ct, i 81 zł. 11 ct. i 3 zł. 95 ct. wa. zpn. odbędzie się w tutejszym Sądzie dnia 7go sierpnia i dnia 11 września 1890 zawsze o 10 rano przymusowa sprzedaż realności wyk. hipot. 51 księgi gruntowej dla gminy Pokropiwna objętej Dmytra Góral własnej.

Cena wywołania wynosi 200 zł.

Wadyum 20 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze.

Tarnopol, 31 lipca 1889.

L. 7518 (4059 3—3)

Dnia 8 sierpnia 1890 i dnia 9 września 1890 o godz. 10 rano odbędzie się w tut. ck. Sądzie przymsuowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 87/13 w Samborze na Blichu położonej wedle Dom. Caal. I pag. 128 n 6 haer. Mechla Teitelbaum własnej celem zaspokojenia pretensyi Mojżesza Hammermana 148 złr. 76 ct. aw. zpn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 924 złr. 50 ct. aw.

Wadyum 92 złr. 45 ct. aw.

Przy pierwszym terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy drugim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych, ekstrakt tabularny i protokół ocenienia wolno w ts. registraturze przejrzeć.

Sambor, 17 czerwca 1890.

L. 3444 (4095 3—3)

C. k. Sąd powiatowy gliniański ogłasza, że przeprowadzi o godzinie 10tej rano dnia 4 lipca 1890 powyżej aeny szacunkowej, zaś dnia 8 sierpnia 1890 nawet poniżej takowej, licytacyę realności wyk. hip. l. 27 gminy kat. Przegnojów, nieobjętej masy spadkowej Hnata Barana własnej, na rzecz Fedka Martyniaka pto 70 zł. z pn.

Cena wywołania 33 zł.

Wadyum 3 zł. 30 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, ustanowiono kuratorem pana Szymona Czestyńskiego.

Gliniany, 21 maja 1890.

F. 6755 (4090 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Agaty Warzatowej w kwocie 215 zł. aw. zpn. odbędzie się dnia 6 sierpnia i 3 września 1890 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna srrzedaż przez licytacyę realności wykazem hipotecznym l. 136 księgi gruntowej gminy Wola rzędzińska objętej Macieja Sikory własnej.

Cena wywołania 774 zł. aw.

Wadyum 80 zł. aw.

Resztę warunków licytacyi, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze tego Sądu.

C. k. Sąd powiatowy miej. delg.

Tarnów, 17 czerwca 1890.

L. 4673 (4101 2—3)

W tutejszym Sądzie o godzinie 10tej rano odbędzie się w dniu 16go lipca 1890 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 28go sierpnia 1890 nawet poniżej takowej licytacya realności l. 136 w Michniowcu Iwana Hrycyka własnej, na rzecz Eisika Segalla pto 135 zł. z pn.

Cena wywołania 200 zł.

Wadyum 20 zł. wa.

Resztę warunków, akt opisania i oszacowania wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem Konstantego Teliszewskiego w Turce.

Turka, dnia 6 maja 1890.

L. 41049 (4108 2—3)

W celu wykonania w dwuletnim terminie 1891 i 1892 podwyższenia gościńca państwowego Samborskiego pod Koniuszkami wraz z budową trzech mostów nr. 50, 51 i 52 odbędzie się w dniu 29 lipca 1890 o 12 godzinie w południe w c. k. Starostwie w Samborze licytacya ofertowa.

Kwota fiskalna na podwyższenie gościńca z poszutrowaniem wraz z ustawieniem poręczy drogowych i rozebraniem mostu nr. 49/8 wynosi . . 62.045 zł. 33 ct.

na budowę mostu nr. 50/7½ . . . . . . 3.454 „ 80 ct.

na budowę mostu nr. 51/7 . . . . 3.292 „ 87½ ct.

na budowę mostu nr. 52/6½ . . . . . . 837 „ 79 ct.

razem . . 69.630 zł. 79½ ct.

Bliższe warunki tyczące się tego przedsiębiorstwa, jakoto: wykaz cen jednostkowych, kosztorys sumaryczny, plany, ogólne i szczegółowe warunki budowy, przejrzane być mogą w wymienionem c. k. Starostwie gdzie także w powyżej ustanowionym terminie licytacyi, najpóźniej do godziny 12 w południe wniesione być mają oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i wadyum wynoszące 5 prc. ceny fiskalnej z wymienieniem żądanego wynagrodzenia nie tylko cyframi, ale także literami.

Oferty mają być sporządzone na blankietach, które zgłaszającym się oferentom przez c. k. Starostwo w Samborze bezpłatnie wydane będą.

Oferent winien we właściwem miejscu blankietu podać zaofiarowany opust bez żadnych dopisków, następnie położyć datę i podpis imieniem i nazwiskiem.

Wszelkie inne oferty różniące się co do treści z osnową blankietu, lub zawierające jakiekolwiekbądź dopiski, albo też nie podane w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 20 czerwca 1890.

L. 620 (4094 2—3)

W Andrychowskim Sądzie powiatowym odbędzie się dnia 21 lipca i dnia 25 sierpnia 1890 o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod lk. 332 w Wieprzu położonej według wyk. hipot. l. 332 księgi gruntowej gminy kat. Wieprz, Baltazara Żywioła własnej na zaspokojenie wierzytelności Majera Laufera w kwocie 105 zł. 36 ct.

Na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę szacunkową lub od szacunkowej wyższą, zaś na drugim nawet poniżej tej ceny sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 280 zł.

Wadyum 28 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Jan Malec z Andrychowa.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Andrychów, 30 marca 1890.

L. 5443 (4099 2—3)

C. k. Sąd powiatowy Skawiński podaje do publicznej wiadomości, że rezolucyą z dnia dzisiejszego l. 5443 w sprawie gminy miasta Skawiny przeciw Jędrzejowi Pachońskiemu o 20 zł. 48 ct. dozwoloną została egzekucyjna sprzedaż realności lwh. 336 gminy Skawina objętej Jędrzeja Pachońskiego własnej w dwóch terminach a to 15 lipca i 20 sierpnia 1890 każdym razem o godzinie 9 z rana w tutejszym Sądzie.

Cenę wywołania stanowi kwota oszacowania realności powyższej 176 zł. 86 ct.

Wadyum wynosi kwota 18 zł.

Warunki licytacyjne wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Skawina, 14 kwietnia 1890.

L. 2605 (4131 2—3)

W Sądzie tutejszym odbędzie się w sprawie egzekucyjnej Jakóba Weinbergera pretensyobiercy Marcina Müllera przeciw Stefanowi Szkołozemu pto 90 zł. zpn. przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 19 w Lisowcach położonej, wyk. hip. l. 550 księgi gruntowej gminy katastralnej Lisowce objętej, na rzecz Stefana Szkołozego intabulowanej, t. j. na dniu 7 sierpnia 1890 i na dniu 11 września 1890, każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że ta realność na pierwszym terminie za cenę szacunkową lub powyżej takowej, na drugim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 625 zł.

Wadyum 62 zł. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania mogą być w tutejszym Sądzie przejrzane.

Kuratorem dla z miejsca pobytu i życia niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono c. k. notaryusza p. Władysława Rubczyńskiego w Tłustem.

C. k. Sąd powiatowy.

Tłuste, dnia 7 maja 1890.

L. 6305 (4098 2—3)

C. k. Sąd powiatowy Skawiński podaje do publicznej wiadomości, że rezolucyą z dnia dzisiejszego l. 6305 w sprawie Wilhelma Schildera przeciw Franciszkowi Korzeniowskiemu o 115 zł. z pn. dozwoloną została egzekucyjna sprzedaż realności lwh. 28, 426 i 428 gm. Skawina do Franciszka Korzeniowskiego należących w dwóch terminach a to: 16 lipca i 19 sierpnia 1890 każdym razem o godzinie 10 z rana w tutejszym Sądzie.

Cenę wywołania stanowi kwota oszacowania realności l. w. h. 28, 426 i 428, 265 zł.

Wadyum wynosi kwotę 26 zł. 50 ct.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Skawina, 26 lutego 1890.

L. 360 (4093 2—3)

W Andrychowskim Sądzie powiatowym odbędzie się 4 sierpnia i 9 września 1890 o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż $^1/_8$ części realności pod nk. 60 w Andrychowie położonej, według wykazu hipot. l. 83 księgi grunt. gminy Andrychów małoletnich Berty, Pauliny, Bernarda i Ignacego Birnów własnej na zaspokojenie wierzytelności Emila Schorra w kwocie 225 zł. 23 ct. zpn.

Na pierwszum terminie realność ta tylko za cenę szacunkową lub od szacunkowej wyższą, zaś na drugim nawet poniżej tej ceny sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 600 zł.

Wadyum 60 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Jan Malec z Andrychowa.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Andrychów, 20 maja 1890.

L. 4907 (4130 2—3)

W dniach 10 lipca i 28 sierpnia 1890 o godzinie 10tej rano odbędzie się w sprawie Michała Cwiklińskiego przeciw Ilkowi Ferens pto 27 zł. 35 ct. egzekucyjna licytacya 2/4 nieoddzielnych części realności objętej wykazem hip. 164 księgi gruntowej Radziechów objętej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 416 zł.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Radziechów, 13 czerwca 1890.

L. 3196 (4127 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jaworowie zawiadamia, że celem wydobycia na rzecz Salamona Ber Bergera kwoty 400 i 100 zł. z pn., odbędzie się na dniu 21 lipca 1890 o godz. 10tej przed południem relicytacya realności pod lk. 187 w Jaworowie położonej, dłużnika Wolfa Serbera wedle Dom. II. pag. 247 n. 7 haer. własnej z tem, że realność ta na powyższym terminie za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 1530 zł.

Wadyum 153 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania można w tut. Sąd. registraturze przeglądnąć.

C. k. Sąd powiatowy.

Jaworów, 30 maja 1890.

L. 2349 (4124 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gwoździcu sprzeda dnia 1 sierpnia 1890 i dnia 1 września 1890 zawsze o godzinie 10 przed poł. na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim także i niżej takowej z zastrzeżeniem §. 10 ustawy z dnia 10 czerwca 1887 l. 74 dz. u. p. najwięcej ofiarującemu za gotówkę realność pod lk. 21 w Turce położoną, whl. 791 Marcina Ostrowskiego i w. h. l. 1040 Piotra Kozubiaka własną, celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi tj. 12 rat po 2 zł. 94 ct. i 42 zł. 27 ct. wa. z pn.

Cenę wywołania stanowi wartość rzeczonych realności, pierwszej w kwocie 385 zł. drugiej w kwocie 60 zł. wa. przyjęta.

Każdy chęć kupienia mający obowiązany będzie kwotę 44 zł. 50 ct. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć.

Dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczona być nie mogła, lub, którzyby na realność rzeczoną później prawo rzeczowe nabyli, kurator w osobie adw. dr. Szustera w Kołomyi ustanowionym został.

Akt oszacowania i warunki bliższe licytacyjne w tus. registraturze mogą być przejrzane.

Gwoździec, 24 maja 1890.

L. 1386 (4126 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Głogowie oznajmia, że w celu zaspokojenia przyznanej c. k. uprzywil. Zakładowi kredytowemu włościańskiemu w likwidacyi sumy 63 zł. 3 ct. zostanie realność wyk. hip. l. 28 gminy Hucisko objęta, Adama Drąga własna i realność wyk. hip. l. 30 tejże gminy objęta Ignacego Drąga, przez publiczną licytacyę na terminach dnia 21 lipca 1890 i 25 sierpnia 1890 każdym razem o godz. 11 rano, na miejscu w Głogowie sprzedaną.

Cena wywołania 400 zł.

Wadyum 40 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w tutejszosądowej registraturze, lub przy terminie przejrzeć można.

Głogów, 24 maja 1890.

L. 590 (4122 2—3)

Dnia 22 sierpnia i dnia 19 września 1890 każdym razem o godzinie 10 z rana odbędzie się w tutejszym Sądzie egzekucyjna publiczna licytacya połowy realności nr. 161 lwh. 161 w Dobczycach położonej Maryanny Gębczak własnej na pokrycie pretensyi Mojżesza Cyzera w kwocie 45 zł. wa. z tem, że na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi za cenę szacunkową 1465 zł. lub powyżej, zaś na drugim terminie także poniżej tejże ceny.

Wadyum wynosi 146 zł. 50 ct. wa.

Kurator wierzycieli niewiadomych miejscowy c. k. notaryusz p. Bruno Rogalski.

Reszta warunków i wyciąg hipoteczny w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Dobczyce, 26 kwietnia 1890.

L. 589 (4120 2—3)

Dnia 22 sierpnia i dnia 19 września 1890 każdym razem godz. 10 z rana odbędzie się w tutejszym Sądzie egzekucyjna publiczna licytacya połowy realności nr. 161 lwh. 161 w Dobczycach Jana Gębczaka własnej, na pokrycie pretensyi Mojżesza Cyzera pto 50 zł. wa. z pn. z tem, że na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi za cenę wywołania 1520 zł. 75 ct. lub powyżej, na drugim zaś terminie także poniżej tejże ceny.

Wadyum wynosi 153 zł.

Kurator wierzycieli niewiadomych miejscowy kandydat notaryalny Jan Glaser.

Reszta warunków i wyciąg hipoteczny w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Dobczyce, 29 kwietnia 1890.

L. 379 (4100 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Skawinie podaje do publicznej wiadomości, że w tymże Sądzie odbędzie się dnia 18 lipca b. r. po wyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 21 sierpnia 1890 i poniżej ceny szacunkowej każdym razem o godzinie 9 z rana publiczna przymusowa sprzedaż realności lwh. 50 objętej w Korabnikach położonej Józefa Liskowicza własnej.

Cena wywołania jest 85 zł.

Poręczne 8 zł. 50 ct.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania są do przejrzenia w tus. registraturze.

Skawina, 31 maja 1890.

L. 12443 (4082 2—3)

W c. k. Sądzie krajowym w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Mojżesza Rittermana w resztującej kwocie 1264 zł. 50 ct. z pn., w dniu 25 sierpnia 1890 o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż dóbr Węglówka w powiecie sądowym Dobrzyckim położonych, lwh 724 objętych, Zygmunta Samborskiego własnych.

Cena wywołania wynosi 6700 zł. wa.

Wadyum 670 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Jan Jakubowski, zastępcą adw. dr. Sulerzyski.

Kraków, 23 maja 1890.

L. 2736 (4128 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach w sprawie egzekucyjnej Racheli Teitelbaum przeciw masie spadkowej, względnie deklarowanym spadkobiercom Józefa Grodeckiego o 100 zł. wa. rozpisuje publiczną sprzedaż połowy realności whl. 226 i połowy realności w. hip. l. 234 ks. gr. gm. Wielopole objętej, która się odbędzie w dniu 21 lipca i w dniu 21 sierpnia 1890 o godzinie 9 przed południem w gmachu sądowym.

Wadyum 10 zł. i 15 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli Jan Maczyszyn w Ropczycach.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Ropczyce, dnia 29 kwietnia 1890.

L. 8317 (4102 2—3)

W Sądzie tutejszym odbędzie się w sprawie egzekucyjnej Abrahama Mojżesza Kohna przeciw Tomaszowi Słocińskiemu pto 146 zł. z pn.. przymusowa publiczna sprzedaż realności w Hinkowcach położonej wyk. hip. l. 235 ks. gr. gminy katastralnej Hinkowce objętej na rzecz Tomasza Słocińskiego intabulowanej w dwóch terminach t. j. w dniu 7go sierpnia 1890 i w dniu 11 września 1890 o godzinie 10 przed południem z tem, że ta realność na pierwszym terminie tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, na drugim i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 650 zł.

Wadyum 65 zł. wa.

Reszta warunków licytacyjnych i akt oszacowania mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Kuratorem dla z miejsca pobytu i życia niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanawia się p. Władysława Rubczyńskiego c. k. notaryusza w Tłustem.

C. k. Sąd powiatowy.

Tłuste, dnia 28 marca 1890.

L. 7579 (4115 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej ck. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw Piotrowi i Annie Łata o zapłacenie kwoty 383 zł. 32 ct. względnie 356 zł. 69 ct. odbędzie się dnia 1 sierpnia 1890 i dnia 2 września 1890 każdym razem o godzinie 10 rano w biórze sąd. nr. 18 przymusowa sprzedaż realności dłużnika ped lk. 45 w Bykowie położonej, wyk. hip. 156 tejże gminy objętej.

Cena wywołania która jest także ceną szacunkową, wynosi 800. zł.

Wadyum zaś 10% tej ceny.

Na pierwszym terminie realność tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże na drugim zaś terminie i poniżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adwokat Dr. Niemczyński z substytucyą adwokata dr. Łużeckiego.

Resztę warunków licytacyjnych i wykaz hipoteczny można przejrzeć w registraturze.

Przemyśl, 15 maja 1890.

L. 1851 (4123 2—3)

Gwoździecki sąd powiatowy przedsięweźmie przymusową publiczną sprzedaż realności lwh. 229 ks. gr. gm. Słobudka polna, małż. dłużników Anny i Nykoły Chrapczuków własnej na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie pto 27 rat po 6 zł. wa. zpn. dnia 1 sierpnia 1890 i dnia 1 września 1890 każdym razem o 10 godzinie przed południem.

Cena wywołania 300 zł.

Zakład 30 zł.

Dalsze warunki i dokumenta do przejrzenia w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli Marceli Garliński ze Sorok.

Gwoździec 27 maja 1890.

L. 2669 (4121 2—3)

Dnia 29 sierpnia i dnia 26 października 1890 każdym razem o godz. 10 z rana odbędzie się w tutejszym Sądzie egzekucyjna publiczna licytacya realności objętej w. h. l. 5 ks. gr. gm. Poznachowice górne Jana Kubackiego własnej na pokrycie pretensyi Wolfa Kleinera w kwocie 100 fl. aw z. pn. Na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi za cenę wywołania 6556 fl. lub powyżej, zaś na drugim terminie także poniżej tejże ceny.

Wadyum 10 prc. ceny wywołania.

Kurator wierzycieli niewiadomych Jan Glaser kandydat notar. w Dobczycach.

C. k. Sąd powiatowy

Dobczyce, 7 maja 1890.

L. 5057 (4132 2—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Tyśmienicy odbędzie się o godzinie 10 rano na dniu 11 sierpnia 1890 tylko powyżej ceny szacunkowej, zaś na dniu 15 września 1890 i poniżej ceny szacunkowej przymusowa sprzedaż całego ciała hyp. wyk. hyp. 534 gminy kat. Ottynia objętego Iwana Papłowskiego własnego, i połowy ciała tab. wyk. hip. l. 1247 gminy kutast. Ottynia objętego Jana Kondrackiego własnego protokołem z 23 marca 1888 l. 10494 oszacowanej na rzecz Tow. kredyt. „Oszczędność" w Tłumaczu pto. 60 zł. aw. zpn.

Cena wywołania 320 zł. aw.

Wadyum 32 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Tyśmienica 30 maja 1890.

Konkursa.

L. 1231 (4076 3—3)

W myśl uchwały zapadłej na pełnem posiedzeniu dnia 23 maja 1890 i stosownie do brzmienia art. 3 a) i 8 ustawy z dnia 1 stycznia 1889 (Dz. ust. kraj. nr. 16) ogłasza c. k. Rada szkolna okręgowa miejska we Lwowie konkurs na dwie posady rzeczywistych nauczycieli, a to na jedną posadę w szkole im. św. Antoniego, zaś na drugą w szkole im. Konarskiego, obie z roczną płacą po 800 zł. w. a. i ewentualnie z dodatkami za kierownictwo po 100 zł. i na pomieszkanie po 300 zł. w. a. rocznie.

Gdyby która z posad wyżej wyszczególnionych została nadaną rzeczywistemu nauczycielowi innej szkoły etatowej miejskiej, natenczas rozpisuje c. k. Rada szkolna okręgowa zarazem konkurs na takie same posady w ten sposób opróżnić się mogące.

Podania należycie udokumentowane wraz z tabelą kwalifikacyjną należy za pośrednictwem Władzy przełożonej przedłożyć c. k. Radzie szkolnej okręgowej miejskiej we Lwowie najdalej do 31 lipca 1890.

Podania spóźnione lub niezaopatrzone w potrzebne dowody służbowe, będą zwrócone.

Z c. k. Rady szkolnej okręg. miejsk.

We Lwowie, dnia 3 czerwca 1890.

L. 4639 (4078 3—3)

Celem obsadzenia posady Sędziego powiatowego w Brzesku a względnie takiejże posady przy innym Sądzie powiatowym opróżnić się mogącej, rozpisuje się konkurs do 13 lipca 1890.

Kompetenci wniosą podania w terminie powyższym w drodze przepisanej do Prezydyum Sądu krajowego w Krakowie.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, 22 czerwca 1890.

L. 21956 (4105 3—3)

Na posadę expedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Starej soli, powiat Staremiasto za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł., z płacą rocznych 200 zł. i ryczałtu kancelaryjnego 60 zł.

Podania należy wnieść najpóźniej do 11 lipca br. w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 22 czerwca 1890.

L. 734 (4112 2—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę stałego nauczyciela przy 4 klasowej szkole męskiej w Starym Sączu z płacą 450 zł. i 10% dodatkiem na mieszkanie.

Ubiegający się winni wnieść odnośne podania należycie udokumentowane w drodze służbowej do 6 tygodni od pierwszego ogłoszenia niniejszego konkursu w „Gazecie Lwowskiej".

Z c. k. okręgowej Rady szkolnej.

Nowy Sącz, dnia 1 czerwca 1890.

Upadłości.

L. 1447 (4136 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku ogłasza, że w miejsce Radcy Sądu krajowego dr. Zygmunta Nawratila zamianował Radcę Sądu kraj. Staruszkiewicza komisarzem masy rozbiorowej Scheindli Horowitz.

C. k. Sąd obwodowy.

Sanok, dnia 26 kwietnia 1890.

L. 208 kk. (4135 2—3)

Celem sprawdzenia rachunków zarządu masy rozbiorowej Scheindli Horowitz wyznacza się termin na 8 lipca 1890 o 10 rano.

O czem się wierzycieli tej masy zawiadamia z tem, że im wolno na tym terminie się stawić, te rachunai przeglądnąć i swe uwagi poczynić.

Sanok, dnia 27 maja 1890.

Staruszkiewicz.

C. k. Radca sądu krajowego.

jako komisarz konkursowy.

Kuratele.

L. 3119 (4097 3—3)

Walenty Ryczko z Dworów marnotrawcą uznanym a kuratorem Jan Połącarz z Dworów ustanowionym został.

C. k. Sąd powiatowy.

Oświęcim 10 maja 1890.

L. 20586 (4089 3—3)

W skutek uchwały c. k. Sądu krajowego w Krakowie z 30 maja 1890 l. 14463 została nad mał. Stanisławem Klemensem 2 im. Moderskim z Krakowa przedłużoną władza ojcowska na czas nieoznaczony.

C. k. Sąd powiatowy del. miej.

Kraków, 10 czerwca 1890.

L. 3367 (4144 1—3)

Jan Paszko Marcinów z Palikrów uznany za marnotrawcę.

Kuratorem ustanowiono Antoniego Jurcenko z Palikrów.

C. k. Sąd powiatowy.

Załośce, dnia 2 czerwca 1890.

Wyroki prasowe.

Z. 144 (4104)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nr. 16 der periodischen Druckschrift: „Fachblatt der Drechsler“ (Organ für Socialpolitik und Fachinteressen) vom 19 Juni 1890 in den auf Seite 3, 4, und 6 enthaltenen Artikeln 1 mit der Aufschrift: „Eulau, 15 Juni“ unter der Rubrik „Correspondenzen. Oesterreich“ 2. mit der Aufschrift: „Die Thätigkeit der Wohlfahrtsbehörde“ das Vergehen nach § 303 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 21 Juni 1890.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das kk. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der kk. Staatsanwaltschaft perkannt, daß der Inhalt der Nr. 25, der periodischen Druckschrift:| „Arbeiterzeitung, Organ der österr, Socialdemokratie“ vom 20 Juni 1890, I. in dem auf der 1 Seite enthaltenen Artikel mit der Aufschrift: „Die europäische Lage“ in der Stelle von „Oesterreich verliert“ bis „Völkercommplexes“ das Verbrechen nach § 65 a St. G.; II. in dem auf der 1. Seite enthaltenen Aufsatze mit der Aufschrift,: „Von Nah und Fern“ in der Stelle von „Ein neuer Grund“ bis „Gericht gehen“ das Vrrgehen nach § 300 St. G. begründe, und III. in dem auf Seite 5 im „Unterhaltungsblatt der Arbeiterzeitung“ enthaltenen Gedichte mit der Aufschrift: „Der Tantalus des 19 Jahrhunderts“ das Vergehen nach § 302 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 21 Juni 1890.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landes= als Preßgericht Wien [illegible]at auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft [illegible]nnt, daß der Inhalt der Nr. 4 der aus[illegible]ischən periodischen Druckschrift mit dem [illegible] „Der Correspondent für das Rettungs[illegible]un den Gefallenen und für die Arbeit zur [illegible]ng der Sitlichkeit“, April 1889, im Com[illegible]onsverlag der Buchhandlung des evangelischen Vereinshauses in Mühlheim a/d. Ruhr, Druck von Hermanu Bloch in Mühlheim a/d. Ruhr in dem aufSeite 27 und 28 enthaltenen Artikel mit der Aufschrift: „Der Kronzprinz von Oesterreich“ seinem ganzen Inhalte nach das Verbrechen nach § 64 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift atsgesprochen.

Wien, am 21 Juni 1890.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Kreisgericht Ried als Preßgericht hat über Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft Ried erkannt: Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift: „Neue Retter für den Gewerbestand“ in der Zeitschrift: „Innviertler Volkszeitung“ Nr. 24 vom 14 Juni 1890 gedruckt und herausgegeben bei Friedrich & Comp. in Ried begründe, den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach § 302 St. G. und es wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des § 489 St. P. O. und § 36 Preßgesetz die Weiterverbreituug dieser Druckschrift verboten, weil dieser Artikel geeignet ist Andeue zu Feindseligkeiten wider den israelitischen Volksstamm und die israelitische Religionsgesellschaft, sowie wider die Classe der Großindustriellen anzueifern und aufzureizen.

Ried, am 17 Juni 1890.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 13579 (4081 3—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Franciszka Maksymiliana 2 im. Tobaszowskiego posiadacza $^{3}/_{4}$ części dóbr Łopuszna, Kudelszczyzna, względnie nieznanych jego prawonabywców, że żądanie Jana Węglarskiego wyznaczono w Sądzie tutejszym celem przekazania kapitału wynagrodzenia za zniesione prawo propinacyi w tych dobrach, audyencyę na dzień 14 lipca 1890, na którą się go wzywa przez niniejszy edykt.

Kuratorem ad actum dla Franciszka Maksymiliana 2 im. Tobaszowskiego ustanowiono adw. dr. Walentego Staniszewskiego w Krakowie.

Kraków, dnia 23 maja 1890.

L. 6577 (4111 3—3)

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 L. 96 Dz. pr. p. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Leona i Chaji małżonków Schwarzów o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności pod lk. 40 w Przemyślu na Podzamczu, w tamtejszym powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położonej, składającej się z parceli budowlanej 95 i gruntowej 45 ogólnej przestrzeni 197 sążni kwadratowych a graniczącej na wschód z uliczką koło realności pod l. kons. 40 w Przemyślu na Podzamczu prowadzącą, na północ z drogą publiczną (ulicą Grodzką) na południe z realnością pod lk. 39 Maryi Zdrękiewicz własną na zachód z ulicą Kręta iż c. k. Sądowi obwodowemu w Przemyślu poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabular., który to projekt w tymże c. k. Sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 1 września 1890 za księgę gruntową uważanym będzie, również oznajmia się. że od dnia 1 września 1890 począwszy, nowe prawa własności zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż oznaczonym nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy Sąd krajowy wszystkich, ktorzyby:

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy czy zmiana ta, przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma:

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być maja, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały ażeby w c. k. Sądzie obwodowym w Przemyślu swoje oznajmienie do dnia 6 grudnia 1890 tem pewniej wnieśli ile w przeciwnym razie utracą prawa popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych prawa hypoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do Sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedyńczych stron miejsca nie ma.

Lwów, dnia 6 maja 1890.

L. 1223 (4088 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Chaima Wolfa dw. im. Landau, iż uchwałą z dnia 1 października 1888 r. l. 6455 dozwolono intabulacyę przymusowego prawa zastawu dla zaległości podatkowych 221 zł. 97 ct. w stanie biernem należących do Gittli Schaub, Małki Hirsch i Chaima Wolfa dw. Laudau realności objętej 161 wykazem hipotecznym księgi gruntowej miasta Złoczów i uchwałę tę doręczono ustanowionemu dlań kuratorem adwokatowi dr. Mijakowskiemu w Złoczowie.

C. k. Sąd obwodowy.

Złoczów, 15 lutego 1890.

L, 1923 (4085 3—3)

C. k. Sąd krajowy zawiadamia p. Eleonorę Czarkowską z miejsca pobytu niewiadomą, że w sprawie Józefy z Tchórznickich Rylskiej o zaintabulowanie jej za właścicielkę realności lk. 10 dz. III. w Krakowie dawniej Eleonory Czarkowskiej własnej, ustanowił dla tejże, celem doręczenia ts. uchwały tabularnej z dnia 5 kwietnia 1889 l. 7798 adw. dr. Staniszewskiego w Krakowie kuratorem ad actum.

Kraków, dnia 31 stycznia 1890.

L 6195 (4084 2—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p.p. Andrzeja i Agnieszkę Mazurkiewiczów tudzież ich sukcesorów względnie prawonabywców że przeciw nim Jan i Julia Kuźniarowie o uznanie, że prawo żądania zapłaty sumy 71 złp. $7^{17}/_{30}$ gr. zpn. zgasło i o wykreślenie prawa zastawu dla tej sumy ze stanu biernego realności lk. 312 dz. I. w Krakowie sub. praes. 28 lutego 1890 l. 6195 wnieśli pozew, w załatwieniu którego wyznaczono pozwanym termin 90 dniowy do wniesienia pisemnej obrony.

Gdy miejsce pobytu pozwanych jest niewiadome, przeto c. k. Sąd krajowy ustanowił dla nich na koszt i niebezpieczeństwo powodów kuratorem tutejszego adwokata dr. Adama Doboszyńskiego z substytucyą adwokata dr. Bronisława Oborskiego z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym aby w zwyż oznaczonym czasie albo sami obronę wnieśli albo też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili lub innego sobie obrońcę wybrali i o tem c. k. Sądowi donieśli, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać by musieli.

Kraków, 7 marca 1890.

L. 11406 (4134 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie w skutek podania c. k. Prokuratoryi Skarbu we Lwowie de praes. 13 czerwca 1890 l. 11406 wzywa niewiadomego posiadacza książeczki Tarnowskiej Kasy oszczędności nr. 11641 na kwotę 13 zł. 98 ct. opiewającej, a na rzecz fundacyi mszalnej im. Teofili Jodłowskiej przy łacin. Kościele w Skawinie zastrzeżonej, ażeby takową w przeciągu 6 miesięcy od dnia dzisiejszego licząc tem pewniej przedłożył, iż po upływie tego czasu takową za nieważną a Tarnowska Kasa oszczędności za uwolnioną od wszelkich z takowej zobowiązań uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy.

Tarnów, dnia 19 czerwca 1890.

L. 3003 (4137 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Barbarę Hofman i Isaaka Singera, pierwszą w sprawie tabularnej Perli Gutwirth o wykreślenie ze stanu biernego realności pod lk. 3 w Sanoku położonej wyk. hip. l. 3 objętej prawa zastawu dla kwoty 190 zł. 24 ct. mk. na rzecz spadkobierców Karola Hoffmana intabulowanego celem doręczenia jej ts. uchwały z dnia 5 kwietnia 1890 l. 2025 w sprawie tej wydanej; drugiego, że celem doręczenia mu ts. uchwały z dnia 20 października 1888 l. 5123 w sprawie tabularnej Piotra Kluski o zaintabulowanie go za właściciela utworzyć się majacej z parc. gr. 391 realności pod lk. 219 w Sanoku położonej osobnej posiadłości w wykazie hypotecznym l. 467, ustanowiono dla nich kuratora adw. dr. Slączkę z Sanoka i doręczono mu powyższe uchwały.

C. k. Sąd obwodowy.

Sanok, dnia 24 maja 1890.

L. 5360 (4113 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu w sprawie sprostowawczej Ks. Alojzego Nendeckiera o wyłączenie parcel 503, 504, 505, 506, 507, 598, 509, 510, 511, 512, 513, 514|2, 515|3, 515|4, 1858|2 z dóbr tabularnych Szyk II. Scheda II. Pustki whl. 671 objętych celem doręczenia uchwały z dnia 27 października 1888 za l. 7856 i przeprowadzenia postępowania według §. 8 ustawy z dnia 25 lipca 1871 nr. 96 dz. up. dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu Mikołaja Połomskiego, Antoniege Stelczyka, Leiba Kanengiessera i Andrzeja Janikiewicza, Mikołaja Siewierskiego, Juliana Siewierskiego a względnie ich niewiadomych spadkobierców, mianuje kuratorem adw. dr. Schornsteina i wyznaczając zarazem termin do przesłuchania interesowanych wierzycieli i spółwłaścicieli wzmiankowanych dóbr na dzień 14 sierpnia 1890 o 10 godzinie rano w tutejszym sądzie, wzywa wymienionych z życia i miejsca pobytu niewiadomych, aby o swojem miejscu pobytu donieśli zamianowanemu kuratorowi lub innego pełnomocnika sobie obrali i o tem Sąd zawiadomili.

C. k. Sąd obwodowy.

Nowy Sącz, 14 września 1889.

L. 5090 (4114 2—3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Ferdynanda hr. Bąkowskiego, że Abraham Dawid Bertisch i Gittla Bertisch w Stanisławowie wnieśli przeciwko niemu pod dniem 8 kwietnia 1890 l. 5090 pozew, o uznanie pretensyi 400 zł. mon. konw. zpn. w stanie biernym wykazów hypotecznych l. 601 i 700 gminy katastralnej Stanisławów zaintabulowanej za zgasłą, że pozew ten tus. uchwała z 12 kwietnia 1890 do postępowania pisemnego zadekretowano i do wniesienia obrony termin 90 dniowy wyznaczono, tudzież że dla niewiadomego z życie i miejsca pobytu Ferdynanda hr. Bąkowskiego kuratorem adw. dr. Eminowicz w Stanisławowie z substytucyą adw. dr. Buczyńskiego ustanowionym został z wezwaniem, aby w czasie należytym udzielił ustanowionemu kuratorowi potrzebną do obrony informacyę, lub innego zastępcę sobie obrał i takowego sądowi wymienił, inaczej bowiem skutki prawne z jego zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.

Stanisławów, 12 kwietnia 1890.

L. 6194 (4083 2—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem pp. Wincentego i Ludwikę Dutkiewiczów, tudzież ich sukcesorów względnie prawonabywców, że przeciw tymże Jan i Julia Kuźniarowie o uznanie, że prawo żądania zapłaty sumy 190 zł. pl. zgasło i o wykreślenie prawa zastawu dla tej sumy ze stanu biernego realności lk. 312 dz. I. w Krakowie, sub. praes. 28 lutego 1890 l. 6194 wnieśli pozew, o załatwienin którego wyznaczono pozwanym termin 90 dniowy do wniesienia pisemnej obrony. Gdy miejsce pobytu pozwanych jest niewiadome przeto ck. Sąd krajowy ustanowił dla pozwanych na koszt i niebezpieczeństwo powodów kuratorem tutejszego adwokata Dr. Adama Doboszyńskiego z substytucyą adw. Dr. Olearskiego, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym aby w zwyż oznaczonym czasie albo sami obronę wnieśli albo też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili lub innego sobie obrońcę wybrali i o tem ck. Sądowi doniesli w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać by musieli.

Kraków, 7 marca 1890.

L. 22468 (4110 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa posiadaczy rzekomo zaginionej książeczki gal. kasy oszczędności we Lwowie N. 81712 wystawionej na imię „Leibisz Grünfeld“ i opiewającej na kwotę 20 zł. ażeby w przeciągu sześciu miesięcy licząc od trzeciego ogłoszenia edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej rzeczoną książeczkę sądowi przedłożyli i swe mniemane prawa wykazali, gdyż po bezskutecznym upływie powyższego czasu książeczka ta amortyzowaną i za nieważną uznaną będzie.

We Lwowie, dnia 31 maja 1890.

L. 13552 (4079 2—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie jako Trybunał handlowy wprowadza postępowanie amortyzacyjne co do wekslu z daty Cieplice 17 kwietnia 1888 na 1500 zł. aw. opiewającego płatnego za trzy miesięce od daty, wystawionego przez Mojzesza Fabera na własne zlecenie, a przyjętego przez Zygmunta Jantę i wzywa obecnego posiadacza tego wekslu aby wciągu dni 45 od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu weksel rzeczony w Sądzie tutejszym złożył gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu weksel za amortyzowany, a wypływające zeń prawa za zgasłe uznane zostaną.

Kraków, dnia 23 maja 1890

L. 14708 (4080 2—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie podaje niniejszem do wiadomości, iż ustanowił dla niewiadomych z miejsca pobytu B. Schmeidlera i Katarzyny Schmeidler kuratorem ad actum p. adw. dr. Kirchmayera z substytucuą p. adw. dr. Staniszewskiego obydwóch w Krakowie, w sprawie wekslowej Izraela Engelsteina przeciw nim peto. 169 zł. 11 ct. aw. zpn. i poleca wyżej wymienionym pozwanym, aby kuratorowi potrzebnych dowodów udzielili lub innego pełnomocnika Sądowi przedstawili.

Kraków, dnia 3 czerwca 1890.

L. 8475 (4096 2—3)

Dnia 21 sierpnia 1885 zmarł Mikołaj Kupczyński w Demni bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

C. k. Sąd powiatowy nie znając miejsca pobytu Józefa Kupczyńskiego wzywa go ażeby w przeciągu roku jednego licząc od dnia niżej wyrażonego, zgłosił się w tymże sądzie i wniósł oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Michałem Sawkiem dla niego ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy.

Mikołajów, 22 września 1888.

L. 1572 (4092 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Andrychowie wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Kamińskiego, aby oświadczenie do spadku po zmarłej w Inwałdzie roku 1845 matce swej Katarzynie Kamińskiej w przeciągu roku tem pewniel wniósł, ile że po upływie tego czasu spadek z kuratorem jego Józefem Stuglikiem przeprowadzonym będzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Andrychów, 15 marca 1890.

L. 11522 (4077 1—3)

C. k. Sąd obwodowy jako konkursowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż uchwałą z dnia 19 czerwca 1890 l. 11522 Salamon Thier właściciel realności w Tarnowie zarządcą masy rozbiorowej Gitli Faustowej, kramarki towarów bławatnych w Tarnowie a tegoż zastępcą Józef Mantel kupiec towarów bławatnych w Tarnowie ustanowionym został.

Tarnów, dnia 19 czerwca 1890.

L. 4908 (4033)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na skutek prośby Towarzystwa zaliczkowego w Łańcucie zarejestrowanego stowarzyszenia z nieograniczoną poręką de praes. 3 czerwca 1890 L. 4908 wpisanie na dniu dzisiejszym do reje tru handlowego dla spółek zarobkowych i gospodarczych przy zarejestrowanej firmie Towarzystwo zaliczkowe w Łańcucie stowarzyszenie z nieograniczoną poręką, że walne zgromadzenie tegoż towarzystwa na posiedzeniu w dniu 15 kwietnia 1890 odbytem zatwierdziło z powodu upłynionego trzylecia Dyrekcyi wybór p Józefa Gawła c. k. Poczmistrza w Łańcucie, p. Władysława Oborskiego właściciela dóbr w Husowie i p. Bolesława Żardeckiego zastępcę Prezesa Rady powiatowej w Łańcucie na Dyrektorów towarzystwa Zaliczkowego w Łańcucie, zaś Dr Jana Fleszara lekarza miejskiego w Łańcucie na zastępcę Dyrektora tegoż towarzystwa zaliczkowego na przeciąg 3 lat.

Rzeszów, 12 czerwca 1890.

L. 5328 (4057 3—3)

Wprowadzając postępowanie ustawą przepisane celem przekazania kapitałów wynagrodzenia za zniesione prawo propinacyi w dobrach Babice i Skopów wyk. hip. l. 197 i 212 objętych, tudzież w dobrach Buczacz, Zawadka i Górka dotychczas w c. k. Tabuli krajowej zapisanych, a Zdzisława hr. Dembińskiego własnych, które to kapitały co do dóbr Babie orzeczeniem c. k. Dyrekcyi funduszu propinac. we Lwowie z dnia 7 października 1889 l. 18314 na kwotę 5078 złr. $62^{1}/_{2}$ ct. w gotowiźnie płatną i dodatkowo orzeczeniem tejże Dyrekcyi z dnia 13 grudnia 1889 l. 26538 na kwotę 5873 złr. 61 ct. również w gotowiźnie płatną, razem tedy na łączną kwotę 10952 zł. $29^{1}/_{2}$ ct. zaś co do dóbr Skopów orzeczeniem tej Dyrekcyi z dnia 7 października 1889 l. 18423 na kwotę 2163 złr. 96 ct. dalej co do dóbr Buczacz orzeczeniem z 7 października 1889 l. 18328 na kwotę 478 złr. $78^{1}/_{2}$ ct. w gotowiźnie, co do dóbr Górka orzeczeniem z dnia 7 października 1889 l. 18349 na kwotę 618 złr. $27^{1}/_{2}$ ct. w gotówce, wreszcie co do dóbr Zawadka orzeczeniem z dnia 7 października 1889 l. 18450 na kwotę 618 złr. $27^{1}/_{2}$ ct.-w gotówce, wymierzone zostały, c. k. Sąd obwodowy w Przemyślu wzywa niniejszem wszystkich wierzycieli hipotecznych dóbr powyższych, aby w terminie do dnia 28 sierpnia 1890 w tut. Sądzie piscmnie lub ustnie tem pewniej się zgłosili, ile że w razie przeciwnym zaniedbujący zgłoszenia uważanym będzie tak jak gdyby zezwolił na przekazanie pretensyi swojej na kapitał wynagrodzenia według kolei na niego przypadającej; nie byłby on już słuchany przy rozprawie i nadto utraciłby prawo czynienia zarzutów i użycia wszelkiego środka prawnego przeciw ugodzie, którąby interesenci stawający zawarli między sobą w myśl §. 5 ces. pat. z 25 września 1853 jednakże tylko wtedy jeżeliby pretensya jego wedle porządku hipotecznego została przekazaną na kapitał wynagrodzenia, albo też stosownie do §. 27 ces. pat. z dnia 8 listopada 1853 Nr. 238 Dz. u. p. została i nadal zabezpieczoną na ziemi.

Zgłoszenie zaś ma obejmować:

1) dokładne podanie imienia i i nazwiska, tudzież zamieszkania zgłaszającego się, ewentualnie pełnomocnika, który powinien przedłożyć pełnomocnictwo legalizowane wszelkim wymogom prawnym odpowiednie.

2) kwotę żądanej wierzytelności hipot. w kapitale i procentach, o ile takowe mają równe z kapitałem pierwszeństwo.

4) jeżeli zgłaszający się zamieszkuje poza okręgiem tut. Sądu winien jest wymienić mieszkającego w okręgu tutejszego Sądu pełnomocnika do odbierania rozporządzeń sądowych, w przeciwnym bowiem razie, przesyłane będą do zgłaszającego się z tym samym skutkiem prawnym, jak gdyby do rąk własnych były doręczone.

Z c. k. Sądu obwodowego

Przemyśl, 14 maja 1890.

L. 3260 (4068 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Białej zawiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Magę, że przeznaczoną dla niego tutej. sądową rezolucyę tabularną z dnia 24 października 1887 l. 9706 mocą której dozwolono intabulacyi prawa własności zapisanej dotąd na imię Franciszka Magi realność lwh 84 gm. kat Bestwina na rzecz Franciszka Nycza, doręczono ustanowionemu dla niego niniejszem kuratorowi ad actum w osobie adw. Dr. Cieszyńskiego z Białej.

Wzywa się zatem Franciszka Magę aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnych informacyi udzielił, lub innego zastępcę sobie obrał i o tem tutej. sądowi doniósł, inaczej wynikające ze zaniedbania tego szkodliwe następstwa sam sobie przypisać będzie musiał.

Biała, dnia 16 kwietnia 1890.

L. 2314 (4069 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mościskach ogłasza że dnia 28 października 1883. zmarł w Sokoli Hersz Alt z pozostawieniem mającku i pisemnego kodycylu z 25 października 1883.

Ponieważ do spadku po tymże zmarłym powołaną jest między innemi jego córka Chaja Alt, z miejsca jej pobytu jest sądowi nieznaną, przeto wzywa ją, by w przeciągu roku od daty niniejszego edyktu celem oświadczenia się do tego spadku w Sądzie się zgłosiła, gdyż inaczej rozprawa spadkowa z jej kuratorem Salomonem Alt i zgłaszającymi się spadkobiercami zostanie przeprowadzoną.

Mościska, dnia 20 marca 1890.

L. 5021 (4086 2 3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych: Mojżesza Ringlera, Pawła Skwarczyńskiego, spadkobierców ś. p. Klemensa Obertyńskiego, Hesie Markussohn, Jana Szumpetra, Ernesta Wagnera, Samuela Bacesa, tudzież tych wszystkich wierzycieli hipotecznych dóbr Czeremchów I Potoczyzna lwh. 85 i Czeremchów III. Zarszczyzna lwh. 87, którzyby po dniu 12 kwietnia 1890 jakowe prawa zastawu na hipotece dóbr Czeremchów I. Potoczyzna lwh. 85 i Czeremchów III. Zarszczyzna lwh. 87 objętych nabyli, że przeciw nim, tudzież przeciw nieobjętej masie spadkowej Zeniobusza Lachowskiego jako pozwanej na pierwszem miejscu i innym p. Julia z Lachowskich Lindowa pozew de praes. 12 kwietnia 1890 l. 5021 o przyznanie dla majętności Czeremchów II. Skarbowszczyzna (lwh. 86) 1/3 części z kapitału wynagrodzenia za zniesione prawo propinacyi w majętności Czeremchów I. Czeremchów II. Czeremchów III (lwh. 85, 86, 87,) w kwocie 10466 zł. 51 ct. wa. w gotówce łącznie wymierzonego, wytoczyła, że kuratorem dla nich adw. Dr. Milgrom z Kołomyi ustanowiony został i temuż odnośne napisy pozwu doręczono, że do wniesienia obrony termin 90 dniowy wyznaczono i że w końcu ich jest rzeczą albo ustanowionemu kuratorowi udzielić potrzebnych informacyj, albo też innego pełnomocnika sądowi przedstawić.

Kołomyi, 17 maja 1890.

Doniesienia prywatne.

Dyrekcya ruchu c. k. uprz. galic. kolei Karola Ludwika.

12477 4150

Ogłoszenie.

Dyrekcya kolei Karola Ludwika rozpisuje w drodze ofert dostawę 12.000 metrów kubicznych drzewa opałowego miękkiego na rok 1891.

Połowa tej dostawy t. j 6000 metr. kub. ma być uskutecznioną do końca grudnia 1890, a reszta do końca czerwca 1891.

Interesenci zechcą swe należycie ostemplowane oferty wnieść najdalej **do dnia 10 lipca b. r. godzina 12 w południe** do Dyrekcyi ruchu tejże kolei we Lwowie.

Wadyum 5 prc. (którego do ofert dołączać nie można) należy złożyć wprost w kasie zbiorowej tejże kolei, a liczba potwierdzenia na złożone wadyum ma być w ofercie uwidocznioną.

Oferty wniesione **po wyżej** oznaczonym terminie lub oferty zawierające w załączeniu i wadyum — zamiast uwidocznienia liczby potwierdzającej złożenie wadyum w kasie — stanowczo przyjęte nie będą.

Bliższe warunki dostawy przejrzeć można w magazynach materyałów we Lwowie Przemyślu i Krakowie.

Lwów, w czerwcu 1890.

Dyrekcya ruchu.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru Fiałkowskich